VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 3)**

z dnia 9 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 3)

9 stycznia 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych , obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Czerwińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja Ministra Gospodarki o udziale górnictwa węgla kamiennego w polityce energetycznej Polski,

– informacja Ministra Gospodarki o zamierzeniach rządu dotyczących restrukturyzacji kopalni węgla kamiennego;

– plany rozwoju Kompanii Węglowej, Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Adam Zdziebło** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, **Piotr Litwa** prezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Maciej Bando** wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki, wykonujący obowiązki Prezesa URE, **Jerzy Swatoń** dyrektor Departamentu Ochrony Ziemi w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Eliza Błaszczyk** doradca prawny Najwyższej Izby Kontroli, **Marek Uszko** wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A., koordynator pracy Zarządu, wraz ze współpracownikami, **Jarosław Zagórowski** prezes Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. wraz ze współpracownikami, **Roman Łój** prezes Zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. wraz ze współpracownikami, **Andrzej Nehrebecki** ekspert Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A., **Sławomir Łukasiewicz** przewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Polsce „Przeróbka", **Kazimierz Grajcarek** przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność", **Jarosław Grzesik** przewodniczący i **Sławomir Kozłowski** wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Ornat** i **Katarzyna Gadecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie.

Nowy rok zaczyna się dla nas dobrze, ponieważ przygotowaliśmy temat, którym żyła, żyje i będzie żyć cała Polska. Tematem tym zajmie się dziś nasza Komisja i goście, którzy pojawili się na dzisiejszym posiedzeniu. Zajmiemy się tematem polskiego węgla. Fakt, że jest to pierwsze posiedzenie w tym roku upoważnia mnie aby w imieniu prezydium Komisji złożyć państwu noworoczne serdeczne życzenia zdrowia i efektywnego działania dla kraju, w tym dla energetyki. Wszystkiego dobrego.

Tematem dzisiejszego posiedzenia będzie informacja ministra gospodarki o udziale górnictwa węgla kamiennego w polityce energetycznej Polski. Poprosiliśmy również o informacje na temat sytuacji w poszczególnych spółkach węglowych. Potrzebne też są wnioski, ale w ich formułowaniu będziemy bardzo ostrożni do czasu, kiedy poznamy i sprawdzimy pełne i obiektywne informacje na temat polskiego węgla. Temat ten z pewnością pojawi się na kolejnych posiedzeniach Komisji. W związku z tym chciałbym państwa poinformować, że dziś nie każdy musi powiedzieć wszystko, co wie. Będziemy

mieli na to dość dużo czasu. Dziś chodzi o to, aby w mądrej, dobrej i roboczej atmosferze poznać sprawę i abyśmy byli gotowi do formułowania wniosków wniosków.

Czy ktoś chciałby wnieść uwagi do porządku obrad?

Nie słyszę.

Rozumiem, że przyjęliśmy zaproponowany porządek.

Jako pierwszego poproszę o zabranie głosu pana ministra.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, na wstępie chciałbym powiedzieć, że oprócz departamentu górnictwa na sali są przedstawiciele departamentu energetyki a także – o czym wspomniał pan przewodniczący – prezesi spółek węglowych i przedstawiciele ich rad nadzorczych.

Zgodnie z prośbą pana przewodniczącego, Ministerstwo Gospodarki przesłało na jego ręce materiały dotyczące sytuacji na rynku węgla i na temat energetycznego wykorzystania tego paliwa. Przesłaliśmy również informacje na temat sytuacji poszczególnych spółek węglowych.

Chciałbym przypomnieć, że do końca 2015 r. obowiązuje przyjęty w 2006 r. przez rząd program „Strategia działalności górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2007-2015". Oczywiście, w trakcie realizacji programu pojawiło się kilka zmian, w których określone zostały główne kierunki działań dla osiągnięcia celu strategicznego, jakim jest racjonalne i efektywne gospodarowanie złożami węgla kamiennego. Program ten zakłada, że zarządy spółek węglowych będą opracowywać plany swojej działalności i wiemy, po lekturze dostarczonych materiałów, że plany te sięgają już 2020 r., czyli wybiegają poza termin określony wspomnianym programem rządowym. Istniejące rozwiązania pozwalają na elastyczne dopasowanie działalności spółek węglowych do warunków rynkowych. Można powiedzieć, że kwestie związane z restrukturyzacją spółek węglowych należą do obowiązków zarządów spółek i ich rad nadzorczych.

Jeśli chodzi o restrukturyzację Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego i Kompanii Węglowej to należy podkreślić, że swoje plany wdrażanych zmian opierają na fachowej ekspertyzie firmy zewnętrznej i doświadczeniach własnych doradców.

W tej chwili, w Ministerstwie Gospodarki trwają prace nad projektem polityki energetycznej Polski do 2050 r. Obecnie obowiązuje dokument przyjęty przez Radę Ministrów w 2009 r. – „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.". Ten projekt ze względu na perspektywę czasową, jaką wyznacza Unia Europejska (to jest 2050 r.), stracił nieco na swojej aktualności. W tej perspektywie czasowej musimy określić założenia naszej polityki energetycznej.

Udział węgla kamiennego w produkcji energii elektrycznej będzie niewątpliwie zależny od wymagań związanych z ochroną środowiska naturalnego. Ostatnio rząd blokował wszelkie zaostrzenia wymagań dotyczących emisji gazów cieplarnianych. W przeciwnym razie nowe regulacje uderzyłyby zwłaszcza w polskich producentów energii elektrycznej i cieplnej.

Uważamy, że węgiel kamienny i brunatny będą podstawą mixu energetycznego Polski w najbliższych latach. Oczywiście, procentowy udział węgla kamiennego będzie się zmieniał. Prognozy wskazują na wzrost podaży energii powstałej z niekonwencjonalnych źródeł.

Wielką nadzieją jest też planowane wydobycie gazu łupkowego, który może w znaczący sposób wpłynąć na skład polskiego mixu energetycznego.

Dziś są to prognozy i niczego pewnego nie możemy jeszcze powiedzieć. To było wszystko, co chciałem powiedzieć tytułem wstępu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister wspomniał i jest to dla nas zrozumiałe, że sprawa wewnętrznej polityki w spółkach węglowych to jest sprawa ich zarządów, bo taka jest kolej rzeczy i taka jest sytuacja prawna spółek prawa handlowego, aczkolwiek to, co pan minister powiedział

na samym końcu swojej wypowiedzi, czyli o polityce energetycznej do 2050 r., to jest sprawa naszego kraju i całej Europy. Stąd też powinniśmy mieć wpływ na decyzje, jakie będzie podejmować nasze państwo, aby żyć w poczuciu bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Bardzo dziękujemy panu ministrowi i oczekujemy na informację dotyczącą przyszłości Kompanii Węglowej S.A.

Jeśli prezesi są gotowi do przedstawienia informacji to prosimy bardzo.

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

Może najpierw na stojąco przedstawię się. Moje nazwisko Marek Uszko, jestem wiceprezesem Zarządu Kompanii Węglowej…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeśli mogę prosić, to oczywiście bardzo eleganckie zachowanie, że pan wstał, ale proszę pamiętać, że te wypowiedzi są rejestrowane. To jest niezmiernie ważne i proszę wypowiedzi kierować do stojącego na stole mikrofonu. Można to robić w pozycji siedzącej. Dziękuję.

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

Przygotowaliśmy krótką prezentację, która omówi historię powstania Kompanii Węglowej i aktualną sytuację finansową spółki. To potrwa około dziesięciu minut. Nie będziemy państwa zanudzać.

Poproszę o pierwszy slajd. Kompania Węglowa w ubiegłym roku obchodziła swoje dziesięciolecie. Powstała 1 lutego 2003 r. poprzez przeniesienie do Państwowej Agencji Restrukturyzacji Górnictwa Węgla Kamiennego pięciu spółek węglowych. Te spółki są tu wymienione: Gliwicka Spółka Węglowa, Rudzka Spółka Węglowa, Nadwiślańska Spółka Węglowa, Rybnicka Spółka Węglowa oraz Zakłady Górnicze Bytomskiej Spółki Węglowej S.A. W momencie powstania Kompania Węglowa skupiała 23 kopalnie i 9 jednostek specjalistycznych. Na mapie przedstawiliśmy lokalizację tych kopalń, które znajdowały się w województwach śląskim i małopolskim.

Kolejny slajd przedstawi proces restrukturyzacji ilości zakładów i zatrudnienia, jaki nastąpił w naszym zakładzie w ciągu tych dziesięciu lat. Na początku działalności Kompania Węglowa zatrudniała ponad 84 tys. pracowników, niemalże – 85 tys., w końcu 2013 r. zatrudnienie nieznacznie przekracza 55 tys. osób. W ciągu tych dziesięciu lat podejmowano szereg decyzji, które zmieniły strukturę organizacyjną spółki. Wykres przedstawia elementy takie jak sprzedaż kopalń, między innymi sprzedaż kopalni „Janina" Południowemu Koncernowi Węglowemu czy sprzedaż kopalni „Silesia". Wskazane są też procesy, które miały poprawić efektywność zarządzania majątkiem i złożami węgla. Myślę tu o łączeniu kopalń. Doszło do połączenia kopalni „Rydułtowy" i kopalni „Anna". Połączono też kopalnię „Bytom" z Zakładem Górniczym „Centrum", kopalnię „Sośnica" z kopalnią „Makoszowy" i kopalnię „Knurów" z kopalnią „Szczygłowice".

Pod koniec ubiegłego roku w strukturze organizacyjnej Kompanii Węglowej było 15 kopalń i 5 jednostek specjalistycznych. To jest również przedstawione na schemacie. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na tę tablicę, która przedstawia proces restrukturyzacji finansowej Kompanii Węglowej, która nastąpiła w ciągu minionych dziesięciu lat. W momencie powstania spółka była obciążona zobowiązaniem, które odziedziczyła po byłych spółkach węglowych. Było to 3,9 mld zł. Do końca 2013 roku, przez dziesięć lat swojego istnienia Kompania Węglowa uregulowała zobowiązania w wysokości 1,7 mld zł. Dokonała tego wyłącznie z własnych środków finansowych. W najbliższych dwóch latach spółka musi wypłacić 337 mln zł i będą to również środki własne. Ta kwota została podzielona na dwie części. W tym roku będzie to 169 mln zł i w przyszłym 168 mln zł. Po spłacie tych zobowiązań będziemy mogli uznać, że proces restrukturyzacji finansowej Kompanii Węglowej zakończy się pomyślnie i wszystkie zobowiązania, przejęte po byłych spółek węglowych, zostaną zrealizowane.

Kolejny slajd przedstawia prognozę zysków Kompanii Węglowej w 2013 r. na tle zysków osiągniętych w latach 2011-2012. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na kilka istotnych informacji. Światowy kryzys, który dotknął również branży węgla kamiennego w Polsce, spowodował drastyczny spadek cen tego surowca. Te ceny w Kompanii Węglo-

wej kształtowały się następująco. W 2013 r. cena zbytu węgla w porównaniu do roku poprzedniego spadła o 15,6%. To odbiło się w przychodach spółki, które w porównaniu do roku 2012 zmniejszyły się o około 1 mld zł. Jest to olbrzymi ubytek w przychodach spółki. W latach 2012-2013 Kompania Węglowa wdrażała programy, które skutkowały ograniczeniem wydatków inwestycyjnych i w procesie produkcji. Te wydatki ograniczono o około 800 mln zł. Jednak, mimo tak drastycznych ograniczeń, koszty produkcji węgla w Kompanii Węglowej spadły jedynie o 5% w stosunku do planowanych. Mimo tego, różnica między spadkiem ceny (prawie 16%) a pięcioprocentowym spadkiem kosztów produkcji spowodowała, że spółka wygenerowała na podstawowej działalności operacyjnej, czyli na sprzedaży węgla, stratę przekraczającą 1 mld zł. Jest to olbrzymia strata. W ciągu 10 lat działalności Kompanii Węglowej strata o takiej skali nigdy wcześniej się nie pojawiła.

Zarząd dokonał analizy sytuacji finansowej spółki i powstałych strat. Ta diagnoza powstała już w 2012 r. Od października 2012 r. został uruchomiony proces, który miał przygotować spółkę do emisji obligacji. W lutym 2013 r. spółka wyemitowała krótkoterminowe obligacje na kwotę 700 mln zł, które w październiku 2013 r. zostały zamienione na obligacje średnioterminowe na kwotę 1 mld 230 mln zł. To pozwoliło ustabilizować sytuację finansową spółki za 2013 r. Spółka realizowała wszystkie zobowiązania publicznoprawne, cywilnoprawne, zobowiązania wobec pracowników. Wszystko odbywało się zgodnie z terminami, z ustawami lub zawartymi umowami. Niestety, strata w wysokości ponad 1 mld zł, która spowodowała zachwianie płynności finansowej spółki, zmusiła ją do zaciągnięcia zobowiązań i to skłoniło zarząd spółki do przygotowania programu restrukturyzacyjnego, który ma doprowadzić do poprawy efektywności działalności spółki na poziomie podstawowym, czyli sprzedaży węgla. Uzyskane dochody mają pozwolić na obsługę zobowiązań, które spółka zaciągnęła w październiku. Przypomnę, jest to olbrzymia kwota 1 mld 230 mln zł.

Pod koniec listopada ubiegłego roku został przyjęty przez zarząd Kompanii Węglowej program restrukturyzacji na najbliższe lata z perspektywą do 2020 r. Ten program, według stawianych założeń, powinien pozwolić na krótkotrwałe utrzymanie płynności finansowej spółki. Można powiedzieć, że to już się udało, ponieważ w minionym roku spójność finansowa nie została zachwiana. Mamy zaplanowane działania, które pozwolą na utrzymanie tej płynności w bieżącym roku. Są to działania natury organizacyjnej i technicznej. Będzie to również pozyskanie pewnych środków z przedpłat i sprzedaży zbędnego majątku spółki. W dalszej części wystąpienia zapoznam państwa z pewnym kluczowym elementem programu, który ma ustabilizować sytuację finansową i procesy inwestycyjne w naszej spółce. Slajd przedstawia cele średnio i długoterminowe, czyli nowy model operacyjny spółki, który ma doprowadzić do tego, że od 2015 r. spółka osiągnie akumulację dodatnią ze sprzedaży węgla.

Gdybym mógł prosić o powrót do poprzedniego slajdu…

Zarząd spółki prowadzi bardzo intensywny proces negocjacji ze stroną społeczną, organizacjami związkowymi i radą pracowników. Dialog prowadzimy w sposób otwarty. Często są to kilkugodzinne spotkania prowadzone w konstruktywnej atmosferze. Jesteśmy umówieni na kolejne spotkanie zaraz po posiedzeniu Komisji. Jest wyznaczone na piątek, w tym tygodniu. Zarząd spółki termin spotkania ustalił z przedstawicielami strony społecznej i z nią będzie omawiany zakres realizacji tego programu.

Pozwolą państwo, że omówię kluczowe elementy tego programu, ponieważ jest to program, który budzi wiele negatywnych emocji. Wiemy, że zmiany proponowane w Kompanii Węglowej są komentowane nie tylko w naszym regionie, ale w całej Polsce. Pojawiło się wiele przekłamań. Jeśli państwo pozwolą w sześciu punktach przedstawię założenia tego programu, które – co mogę na wstępie powiedzieć – mogą być modyfikowane i możemy szukać rozwiązań alternatywnych. Proces negocjacji ze stroną społeczną ma doprowadzić do znalezienia rozwiązań alternatywnych, które w konsekwencji pozwolą osiągnąć takie same skutki w wymiarze technicznym, ekonomicznym, finansowym i płynnościowym.

Z dniem 1 kwietnia 2014 r. planujemy połączyć kopalnie Kompanii Węglowej w jednostki wieloruchowe, czyli kopalnie dwu- i, w jednym przypadku, trzyruchowe. Ma to spo-

wodować bardziej efektywne zarządzanie złożami i majątkiem i pozwolić na bardziej elastyczne zarządzanie pracownikami. To zarządzanie jest dziś poważnie ograniczone ponieważ pracownicy mają zawarte umowy o pracę z konkretną kopalnią i napotykamy na pewne bariery z zakresie możliwości przesunięć pracowników do tych punktów, gdzie są potrzebni i gdzie można lepiej, efektywniej wykorzystać załogę.

Kluczowym elementem tego programu jest również sprzedaż kopalni „Knurów-Szczygłowice" jako zorganizowanego przedsiębiorstwa, Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Podpisaliśmy również list intencyjny z zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej i mamy uzgodniony półroczny termin na negocjacje pomiędzy Jastrzębską Spółką Węglową i Kompanią Węglową w zakresie wyceny i ustalenia ostatecznego terminu sprzedaży kopalni. Wymaga to, oczywiście, zgody korporacyjnej, czyli opinii rady nadzorczej i zgody Ministra Gospodarki i Ministra Skarbu Państwa. Głównym celem tego punktu programu jest uzyskanie środków finansowych na przeprowadzenie procesu restrukturyzacji organizacyjnej spółki i, przede wszystkim, utrzymanie na minimalnym poziomie koniecznych działań inwestycyjnych w spółce.

Kompania Węglowa przeznacza bardzo skromne środki na inwestycje. Jest to spowodowane stałym niedoborem środków finansowych. Od dziesięciu lat spółka nie przeznacza odpowiednich środków na konieczne inwestycje z powodu ich braku. Jeśli spojrzeć na konieczne wydatki inwestycyjne, związane z wydobyciem jednej tony węgla, to Kompania Węglowa ma te środki o 50% mniejsze niż inne spółki. Ta sytuacja musi ulec odwróceniu. Musi poprawić się efektywność działania. Większość środków pozyskanych ze sprzedaży majątku chcemy przeznaczyć na inwestycje i proces restrukturyzacji spółki, co pozwoli na poprawę jej efektywności.

Kluczowym elementem jest również restrukturyzacja techniczna kopalń, która ukierunkowana jest na zwiększenie wydobycia z jednej ściany i wzrost wydajności poprzez, między innymi, zwiększenie zmianowości ścian i, jak powiedziałem kilka minut temu, możliwość elastycznego zarządzania pracownikami, którzy powinni być zatrudniani w miejscach i kopalniach, gdzie jest największa efektywność. W tej chwili sytuacja jest – niestety – taka, że mamy problemy z przenoszeniem pracowników z kopalń, które generują straty i, które nie mogą realizować pewnych zadań produkcyjnych. Ten problem będziemy musieli w omawianym programie restrukturyzacji, w uzgodnieniu z zainteresowanymi stronami, jakoś rozwiązać i wprowadzić odpowiednie regulacje.

Oczywiście, jednym z najważniejszych punktów programu jest maksymalizacja zysków ze sprzedaży węgla. Kompania Węglowa dostosuje wielkość wydobycia do możliwości efektywnej sprzedaży, zarówno na rynku polskim jak i rynkach zagranicznych. Planujemy ograniczyć eksport do 4 mln ton, pozostała część trafi na rynki krajowe. Wprowadziliśmy, tak zwane, ceny strefowe, które mają doprowadzić do odzyskania utraconych rynków krajowych. Mówię tu o północy kraju, gdzie węgiel importowany wypiera z rynku polski węgiel. Dziś parytet importowy, liczony według cen ARA, wyliczony jest, mniej więcej, na linii Łodzi. Mówię to, aby państwo wiedzieli, że węgiel można sprowadzać drogą morską i efektywnie lokować na obszarze od poziomu linii Łodzi w kierunku na północ kraju.

Bardzo istotnym elementem tego programu jest ograniczenie stanu zatrudnienia. Kompania Węglowa zamierza utrzymać wszystkie gwarancje zatrudnienia, określone porozumieniem pomiędzy stroną społeczną i zarządem spółki. Zgodnie z zapisami porozumienia, zawartego w 2010 r. pomiędzy zarządem Kompanii Węglowej i stroną społeczną, do 2015 r. zagwarantowano ochronę zatrudnienia wszystkim zatrudnionym na czas nieokreślony, za wyjątkiem pracowników administracji. Te gwarancje będą utrzymane, natomiast nasze wewnętrzne analizy, jak i analiza wykonana przez doradcę zewnętrznego, który wykonywał audyt dla wszystkich spółek węglowych, pozwalają stwierdzić, że istnieje przerost zatrudnienia w administracji, który szacujemy na około tysiąc pracowników. Poszukujemy rozwiązań, które pozwoliłyby na zmniejszenie zatrudnienia w administracji. Są tu pokazane możliwości przeprowadzenia tego zadania. To jest jeden z elementów, który wciąż podlega negocjacjom, tak więc nie jest to jeszcze gotowe rozwiązanie.

Aby utrzymać płynność finansową Kompania Węglowa przeprowadziła już kilka skutecznych działań. Jednym z nich była sprzedaż akcji Południowego Koncernu Węglowego. W grupie kapitałowej Kompanii Węglowej są również spółki, które nie są ważne dla realizacji jej podstawowych zadań. Zamierzamy w najbliższych latach przeprowadzić proces ich wyceny i sprzedaży.

Gdyby udało się zrealizować planowany scenariusz restrukturyzacji spółki to Kompania Węglowa zmniejszyłaby swoje posiadanie do 7 kopalń. Nie ma w tej liczbie kopalni „Knurów-Szydłowice", która w drugiej połowie roku zostałaby sprzedana Jastrzębskiej Spółce Węglowej. To było wszystko, co chciałem powiedzieć o aktualnej sytuacji Kompanii Węglowej. Jeśli pojawią się szczegółowe pytania to, oczywiście, jeśli będę mógł, na wszystkie odpowiem.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o dwóch kluczowych inwestycjach. Kompania Węglowa, mimo aktualnej trudnej sytuacji finansowej, jest również udziałowcem w dwóch strategicznych projektach inwestycyjnych. To jest planowana budowa nowej elektrowni i nowej kopalni.

Przekażę państwu informację na temat planowanej budowy elektrowni. W ubiegłym roku wybraliśmy dwie firmy, które wzięły udział w dalszych negocjacjach. Planujemy, że do połowy tego roku zostanie wyłoniona jedna, która będzie partnerem Kompanii Węglowej w budowie elektrowni. Elektrownia może powstać do końca 2019 r. Budowa wymaga olbrzymich nakładów, to jest kwota około 6 mld zł. Prowadzimy rozmowy z potencjalnym wykonawcą tak, aby ten w całości zagwarantował pełne finansowanie inwestycji. Umożliwi to Kompanii Węglowej sprzedaż 3,5 mln ton węgla. Kompania Węglowa, prócz udziału aportowego, zabezpieczałaby dostawy węgla dla tej elektrowni.

Kolejna inwestycja, o której chciałbym powiedzieć to kopalnia. Kompania Węglowa posiada koncesję na rozpoznawanie i poszukiwanie złóż węgla w rejonie Pawłowa. Jest to roboczo nazwane jako Chełmskie Zagłębie Węglowe. Koncesja poszukiwawcza pozwala na wykonanie ośmiu otworów badawczych w celu lepszego rozpoznania złoża. Jesteśmy w trakcie realizacji tych wierceń. Ostatnie pobrane próby potwierdzają wstępne, przewidywane parametry wielkości i zasobności złóż (poproszę o ostatni slajd) – to jest inwestycja, której koszty szacowane są na 3,7 mld zł. Będzie realizowana przez 10-11 lat. Szacowane wydobycie to 5 mln ton węgla rocznie. Kopalnia zatrudni około 2 tys. osób. To są perspektywiczne dwa projekty, nad którymi pracujemy i, mimo trudnej sytuacji, te przedsięwzięcia inwestycyjne są realizowane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Po tej prezentacji chciałbym zaproponować dyskusję, abyśmy mogli uzupełnić brakującą wiedzę pytaniami, potem wysłuchamy dalszych informacji.

Czy ktoś chciałby zabrać głos na temat przedstawionej informacji?

Pan poseł Naimski, proszę.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Prawdę mówiąc, chciałem chwilę odczekać.

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, mam jedno pytanie ogólne i jedno pytanie szczegółowe. Zacznę od szczegółowego. Chciałbym pana zapytać jak wyglądają relacje pomiędzy Kompanią Węglową i Polską Grupą Energetyczną w kontekście długoterminowego kontraktu na zakupy węgla w Kompanii przez PGE a wszystko to razem w kontekście inwestycji w Opolu? Chciałbym wiedzieć jak wygląda ta sytuacja.

Moje pytanie generalne to prośba do pana prezesa o ocenę realizacji w Kompanii Węglowej dokumentu, który był strategią rozwoju funkcjonowania kompanii w latach 2012-2015 z perspektywą do 2020 r. To jest dokument z grudnia 2011 r., czyli sprzed dwóch lat. Nie chodzi mi o to, że pewne plany zostały, czy musiały być zweryfikowane, w związku z koniunkturą cenową, rynkową, globalną itd. Chciałbym raczej odnieść się do rozdziału, który był w tym dokumencie zawarty pod tytułem „Racjonalizacja kosztów produkcji węgla". Ten rozdział zawiera kilka podpunktów takich jak wzrost wydajności, koncentracja produkcji, wydłużenie efektywnego czasu pracy, centralizacja procesu

zakupów czy realizacja spójnej polityki w zakresie gospodarki środkami produkcji oraz polityki remontowej. To są działania restrukturyzacyjne, które były wtedy zaplanowane i które należałoby, jak się wydaje, prowadzić niezależnie od koniunktury cenowej na rynku węgla.

Chciałbym wiedzieć jak te postulaty, zawarte w dokumencie sprzed dwóch lat, zostały zrealizowane do dziś przez Kompanię Węglową? Nie pytam o plany. Pytam o realizację tych założeń i jej efekt.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam jedno pytanie do pana ministra i kilka pytań do pana prezesa.

Pan minister wspomniał o tym, że rząd chce określić politykę energetyczną kraju do 2050 r. i jednocześnie mówił o mixie energetycznym, wspomniał o przyszłości gazu łupkowego, mówił o energii odnawialnej. Chciałbym wiedzie, jak pan minister wyobraża sobie określenie tej polityki energetycznej kraju do 2050 r.? Jak ten mix energetyczny miałby wyglądać, skoro mamy zdiagnozowane zasoby węgla. Jest to bilans dość precyzyjny. Natomiast w przypadku gazu łupkowego nadal jesteśmy w fazie badań i rozpoznania złóż. Jak zatem można dziś odpowiedzialnie określić politykę energetyczną kraju do 2050 r.?

Drugie pytanie również skieruję do pana ministra. Prezes Kompanii Węglowej mówił o ambitnych planach budowy nowej, mimo przynoszenia strat przez firmę, nowej elektrowni i nowej kopalni. Mam pytanie o modernizację istniejącej energetyki węglowej. Czy nie powinna być to sprawa zasadnicza? Do tej pory firmy państwowe przez dwadzieścia kilka lat zdołały zmodernizować bloki energetyczne jedynie w Bełchatowie i w Będzinie. Ciągle mówimy o modernizacji energetyki. Jeżeli mamy mówić o perspektywie energetyki węglowej to, przede wszystkim, ta energetyka powinna być zmodernizowana. W przypadku Opola, aby kontynuowano tam plany modernizacyjne, konieczna była interwencja premiera. W przypadku Rybnika nie wiem, kto może zmusić prywatnego inwestora do modernizacji własnej elektrowni, zwłaszcza, że dziś mamy chory układ w polskiej energetyce, że zyski przynosi dystrybucja. Wytwarzanie energii nie przynosi zysków. Niekiedy generuje straty i ci inwestorzy, którzy zajęli się jedynie produkcją energii, lub którym sprzedano elektrownie bez możliwości dystrybucji energii, są w szczególnie trudnej sytuacji i ciężko sobie wyobrazić kiedy ta modernizacja ma nastąpić.

Do pana prezesa Kompanii Węglowej mam jedno pytanie w sprawie projektu, który ujawnił. Drugie pytanie dotyczyć będzie kwestii, których nie ujawnił w tej prezentacji. Pierwsze pytanie dotyczy sprzedaży, jednej z najlepszych kopalń, Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Rozumiem, że prawdopodobnie pokryłoby to straty Kompanii Węglowej. Negocjacje nie są zakończone. Jeśli pozbywa się pan jednej z najlepszych kopalń i jednocześnie ogranicza koszty produkcji w firmie, która pozostaje w spółce, mówił pan o pięcioprocentowym spadku kosztów produkcji, jeśli pozbywa się pan najlepszych części produkcyjnych, to jak chce pan na tej gorszej reszcie (statystycznie rzecz ujmując, jeśli idzie o wyniki finansowe i warunki technologiczne funkcjonowania) uzdrowić firmę?

Drugie pytanie dotyczy planów, których pan nie ujawnił. Są to plany łączenia kopalń. W przekazanych materiałach czytam o połączeniu kopalni „Ziemowit" z kopalnią „Bolesław Śmiały". Kopalnię „Ziemowit" znam gorzej, ale kopalnię „Bolesław Śmiały", z uwagi na fakt, że mieszkam w tym powiecie, znam dosyć dobrze. Jaki jest sens łączenia tych dwóch zakładów produkcyjnych? Czy to połączenie uwarunkowane jest względami technicznymi czy jakimikolwiek innymi? Czy w nowym wybudowanym korytarzu będzie kursować podziemne metro? Czy może szybka kolej naziemna połączy te zakłady? Jaki sens ma łączenie dwóch kopalń z dwóch obszarów górniczych?

Takie same pytania pojawiają się przy okazji planowanego połączenia kopalni „Piast" z kopalnią „Brzeszcze". W przypadku planowanego połączenia kopalń „Marcel" i „Rydułtowy", właściwie „Rydułtowy-Anna", bo kiedyś już te kopalnie połączono.

Dawna kopalnia „Anna" jest na wykończeniu. Jej złoże jest sczerpywane do końca. Związkowcy z kopalni „Rydułtowy-Anna" mówią, że to połączenie pozbawione jest sensu. Wydobycie w obu kopalniach przebiega na zupełnie różnym poziomie. Po połączeniu kopalń plan produkcyjny dla kopalni „Rydułtowy-Anna" nie może być taki sam jak dla kopalni „Marcel". Kopalnia jest zagrożona tąpaniami i, w związku z tym, ze względu na bezpieczeństwo górników i bezpieczeństwo na powierzchni, postęp prac nie może być zbyt intensywny i pytanie o sens łączenia tych kopalń będzie się systematycznie pojawiać. Dodajmy do tego istniejące zagrożenie metanowe. Związkowcy wskazują głównie na zagrożenie tąpaniami i podkreślają, że nie da się zwiększyć wydobycia właśnie ze względów technicznych.

Panowie połączyli jednak trzy, sześć, w sumie dwanaście kopalń na papierze. Zmniejszyli ich liczbę do sześciu. Jaki ma być tego efekt, panie prezesie? Co wzięto pod uwagę łącząc te właśnie kopalnie? Niektórzy mówią, że jeśli już łączyć kopalnię „Marcel" to raczej z kopalnią „Jankowice". Nie podpowiadam rozwiązań, nie jestem fachowcem w tych sprawach, nie jestem też górnikiem czy energetykiem, natomiast przedstawiam wątpliwości, które mi przedstawiono.

Kolejna rzecz (bardzo przepraszam panie przewodnicząc, ale o tym zapomniałem) to bilans eksport-import. Patrzymy na statystyki i widać, że w ostatnim czasie, poza minionym rokiem, mieliśmy przewagę importu węgla nad eksportem. Utracono, i to w czasie dobrej koniunktury, wiele rynków eksportowych. Pan prezes mówi o redukcji eksportu do 4,5 mln ton i jednocześnie mówi o odzyskiwaniu rynków. Tutaj czegoś nie rozumiem. Zmniejszamy, czego byłbym przeciwnikiem, eksport węgla czy próbujemy odzyskać rynki zbytu poprzez zwiększenie jego eksportu, co spowodowałoby uzdrowienie sytuacji finansowej spółki. Na razie nie rozumiem istoty tej restrukturyzacji, którą pan skrótowo przedstawił.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Mamy zgłoszonych kolejnych mówców. Chciałbym tylko przypomnieć, że dziś nie zamykamy tego tematu. Głównym tematem posiedzenia jest informacja ministra gospodarki o udziale górnictwa węgla kamiennego w bilansie energetycznym i tym drugim, bardziej szczegółowym, są plany rozwojowe spółek węglowych. Szczegóły, o które pytamy są bardzo istotne, tylko apeluję do państwa, aby w dyskusji nie zniknął nam ten główny obraz sytuacji górnictwa węgla kamiennego. Ważne jest, by ten obraz się nie rozmył. Nie jestem ze Śląska, w odróżnieniu od pana Zaborowskiego, którego wiedzę menadżerską na temat górnictwa niezwykle cenię.

Chodzi mi o to abyśmy po dzisiejszym spotkaniu mieli wyraźny obraz sytuacji polskiego węgla do 2050 r. Ważne jest poznanie planów poszczególnych spółek węglowych, które muszą podjąć konkretne działania aby utrzymać się na rynku. Na cenę węgla z pewnością nie będziemy mieli wpływu. To ustalą mechanizmy rynkowe. Możemy mieć wpływ na koszty wydobycia węgla. Ważny jest też kontekst energetycznego bezpieczeństwa państwa i w tym kontekście chcielibyśmy poznać politykę poszczególnych spółek. Chciałbym abyśmy ten główny temat, który dziś rozpoczynamy, mieli na, tak zwanej, tapecie.

Teraz pan poseł Jach.

Poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam dwa krótkie pytania do pana ministra. Panie ministrze, kiedy możemy spodziewać się pełnego opracowania tego programu polskiej polityki energetycznej do 2050 r.? Drugie pytanie jest dość szczegółowe: czy rząd ustalił już wielkość udziału węgla kamiennego w tym mixie energetycznym?

Mam też dwa krótkie pytania do pana prezesa. Panie prezesie, czym się różni obecny plan rozwoju Kompanii Węglowej od poprzednich programów, które spółka przygotowywała i miała je realizować? Sam pan powiedział, że przez te dziesięć lat było kilka takich programów. Wiadomo, że główne punkty tych planów, takie jak koncentracja, racjonalizacja zatrudnienia czy poprawa efektywności sprzedaży powtarzały się. Czym

te plany z lat poprzednich różnią się od tego aktualnego? Może tak się zdarzyć, że za dwa lata będziemy musieli przyjrzeć się kolejnemu programowi restrukturyzacji Kompanii Węglowej. Może się tak zdarzyć, że w tym kolejnym programie znów pojawią się te trzy wymienione punkty i wtedy okaże się, że spółka w dalszym ciągu ma nie rozwiązane problemy natury finansowej.

Drugie pytanie dotyczy zaawansowania prac nad wspomnianymi projektami budowy elektrowni i nowej kopalni. Na jakim etapie są te projekty? Czy może jest to tylko *feasibility study*, prezentacja zamierzeń i pokazanie jakie są możliwości rozwoju?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz jeszcze pan poseł Nowak.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie prezesie, mam trzy krótkie pytania.

Rozumiem, że nastąpi ograniczenie ilości ścian na rzecz maksymalizacji wydobycia z jednej ściany. Jako laik chciałbym spytać, czy to jest zmiana filozofii działania? Kiedyś było tak, że liczyła się ilość ścian a teraz ważna jest wydajność z jednej. To jest jedna sprawa.

Drugie pytanie dotyczy ograniczenia zwałów węgla. Jaka jest wartość tych zwałów, które czekają w kolejce na sprzedaż? Jaka jest wartość energetyczna tego węgla?

Trzecie pytanie dotyczy koncepcji marketingowej cen strefowych. Rozumiem, że spółka chce konkurować tam, gdzie dotąd nie była konkurencyjna, czyli tam, gdzie pojawił się węgiel importowany. To oznacza, że spółka zamierza pojawić się na wybrzeżu. Wniosek jest taki, że chcecie być tańsi od węgla importowanego a to oznacza znowu, że koszty, które będziecie ponosili na transport węgla na wybrzeże będą musiały być, że tak powiem, skrośnie finansowane z innych źródeł.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan marszałek Ludwik Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dziękuję bardzo.

Na początek pytanie skierowane bardziej do pana ministra niż do pana prezesa. Wiąże się z pytaniem, które panu prezesowi zadał pan przewodniczący Piotr Naimski. Mamy ten dokument z 2011 r., który mówi o planach restrukturyzacyjnych. Przedstawiona tu prezentacja jest w znacznym stopniu jego powtórzeniem. Wydaje mi się, że te plany z 2011 r. nie zostały zrealizowane. Pytam pana prezesa, dlaczego realizacja tego programu była dalece cząstkowa?

Oczywiście, nie jest to jedynie wynik działań samej spółki. Tutaj kluczowe są relacje z rządem, licznymi związkami zawodowymi i gminami górniczymi. Prawda? Tu pojawia się pytanie do pana ministra. Jak z punktu widzenia rządu ocenia pan realizację i trudności w realizacji przedsięwzięć restrukturyzacyjnych. Czy rząd w tej sprawie zamierza podjąć jakieś działania, bo to rząd kształtuje otoczenie, w którym realizuje się różne przedsięwzięcia.

Drugie pytanie jest skierowane do pana prezesa a właściwie – panów prezesów spółek węglowych. Pytam o kwestie relacji z gminami górniczymi i opłat za szkody górnicze. To jest element kosztów produkcji. Pytam o konkretne dane i o cenę pewnego procesu relacji z gminami, bo (może moje informacje są niepełne bądź nie do końca, łagodnie mówiąc, prawdziwe) wydaje mi się, że większość tych relacji z gminami odbywa się na drodze sądowej. Praktyka jest taka, że – jak mówią – „idziemy do wójta".

Pytanie trzecie dotyczy, może to nie zostało jasno powiedziane, ale chodzi o kwestie zmianowości i liczby dni w tygodniu, w których kopalnie pracują. Niektóre kopalnie, na ogół posiadające właścicieli prywatnych, pracują sześć dni w tygodniu a inne przez pięć dni. W związku z tym wykorzystanie ściany jest gorsze.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję.

Mam nadzieję, że pan minister i pan prezes zanotowali te pytania. Nie wiem, czy pan minister pierwszy zabierze głos, czy pan prezes?

Proszę żeby pan minister zdecydował.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Dokument „Polityka energetyczna Polski do 2030 roku" przyjęty w 2009 r. miał być aktualizowany co cztery lata. Wynikało to ze zmieniającej się sytuacji gospodarczej i pojawiania się nowych surowców służących do produkcji energii. Istnieje potrzeba elastycznego reagowania na wszelkie zmiany.

Pamiętamy dyskusję, która odbyła się kiedyś w tej sali i jak bardzo nietrafne było wtedy prognozowane zapotrzebowanie na gaz w 2020 r., mimo tego, że nasze prognozy bazują na danych, które otrzymujemy bezpośrednio od firm wydobywczych, w tym konkretnym wypadku – z PGNiG. Po dwóch latach od dnia dyskusji planowana wielkość zużycia gazu w 2020 r. była znaczącą różna od wcześniejszych założeń. Podobnie jest w przypadku innych surowców energetycznych. Przypomnę, że planowany udział węgla kamiennego w 2030 r. w mixie energetycznym był określany na poziomie 36,5%.

Oczywiście, w 2050 r. może to być wielkość mniejsza. Wynika to również z faktu, że złoża, które mamy powoli się wyczerpują. Te, które są aktualnie eksploatowane, zostaną zamknięte za 45-50 lat, część zostanie zamknięta przed 2020 r.

Zgodzę się z posłem Zaborowskim, że gazu łupkowego na razie nie mamy. Mamy jedynie prognozy. Wszystko, o czym tu mówimy to są prognozy i nie jesteśmy w stanie przewidzieć wydarzeń takich jak te w Stanach Zjednoczonych. Myślę o rewolucji wywołanej wydobywaniem gazu łupkowego czy ropy łupkowej. Stany Zjednoczone przez lata szukały tych surowców i dziś są poważnym ich eksporterem, przestały je importować. To wszystko zdarzyło się w ciągu ostatnich kilku lat i te zmiany są odczuwalne na rynku światowym. Wpłynęło to też na zmiany w gospodarce Stanów Zjednoczonych, która wcześniej opierała się na węglu kamiennym.

Wiedzą państwo o tym, że rozpoczęto wiele procesów inwestycyjnych, które pozwolą na produkcję energii elektrycznej w oparciu o węgiel kamienny. Zawsze pojawia się pytanie czy to będzie polski węgiel czy węgiel importowany. Zadaniem spółek jest takie wydobywanie węgla, by jego ceny były konkurencyjne i, żeby zwiększać tę strefę zasięgu sprzedaży. W tej chwili ta strefa się kurczy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan prezes.

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

Szanowni państwo, na początku odpowiem na szczegółowe pytania, które sobie zapisałem. Później tak ogólnie ustosunkuję się do kilku tematów, które takiego ogólnego komentarza wymagają.

Pojawiło się pytanie o współpracę Kompani Węglowej z Polską Grupą Energetyczną. Została zawarta pięcioletnia umowa, która – po raz pierwszy w historii (myślę, że mogę tak powiedzieć) górnictwa węgla kamiennego – określa ścieżkę cenową według określonego i wynegocjowanego wzoru w zakresie relacji do cen ARA, ale i również do szeroko pojętych wpływów na rynek energii i do pakietu klimatycznego. Umowa pomiędzy Kompanią Węglową i PGE określa wolumen i ceny sprzedaży węgla na pięć lat. Ta umowa obowiązuje do 2018 r. i jest realizowana od tego roku.

Niezależnie od tego, Kompania Węglowa zawarła dwudziestoletnią umowę na lata 2018-2038 na dostawy węgla do budowanych bloków energetycznych w Opolu. Ta umowa ma charakter czysto biznesowy. W umowie tej istnieją zapisy (powinienem o tym poinformować), które mówią o tym, że 12 miesięcy przed planowanym terminem dostaw do tej elektrowni obydwie strony, czyli kupujący i sprzedający, dokonają ponownej analizy efektywności zakupu lub sprzedaży dla obydwu stron i podejmą stosowne decyzje. Jesteśmy przekonani, że zapisy tej umowy pozwolą na elastyczne reagowanie na zmiany koniunktury i nie zmuszą żadnej ze stron do składania zobowiązań z dwudziestoletnią perspektywą.

Teraz powiem kilka słów o restrukturyzacji kosztowej. Przekażę państwu informację, która w branży górniczej jest powszechnie znana. Struktura kosztów w podziemnym górnictwie węgla kamiennego wygląda mniej więcej tak, że 80% kosztów to są koszty stałe a 20% to są koszty zmienne. Szczegółowe pytanie, które zadał pan poseł Naimski, dotyczące realizacji strategii w zakresie poszczególnych elementów, które były wymienione, to chciałbym powiedzieć, że większość tych elementów została zrealizowana. Na potwierdzenie tego powiem, że Kompania Węglowa ma najniższe koszty wydobycia wśród wszystkich spółek węglowych, mimo tego, że warunki, w jakich prowadzimy eksploatację są porównywalne do warunków w innych spółkach. Mamy te koszty niższe.

Istotną informacją jest również to, że średnia wartość opałowa węgla z naszych złóż kopalnianych jest o trzy, cztery klasy niższa od węgla eksploatowanego ze złóż innych spółek. Jeżeli zderzymy te dwie wielkości to można stwierdzić, że proces ograniczenia kosztów i restrukturyzacji kosztów ma pewne ograniczenia, chociażby z tego tytułu, że musimy zagwarantować bezpieczeństwo prowadzenia prac. Pracujemy w zagrożeniach skojarzonych i nie można w nieskończoność ograniczać kosztów. W naszej ocenie te koszty są realizowane racjonalnie i polityka kosztowa przynosi wymierne efekty ponieważ to jest tylko 5%, ale to jest aż 800 mln zł. Jeśli w skali roku po raz kolejny obniżamy wydatki o taką kwotę to każdy powinien zdać sobie sprawę z wielkości ograniczeń wydatków, jakie nastąpiły po stronie kosztowej.

Większość usług, z których korzystamy jest dostępna w trybie ustawy o zamówieniach publicznych. Wszystkie spółki, w tym Kompania Węglowa, bezpośrednio lub przez Górniczą Izbę Przemysłową, nieskutecznie od kilku lat wnosi o zmianę tej ustawy. Nie doczekaliśmy się tej zmiany. Istnieje zapis mówiący o tym, że aukcję można przeprowadzić w przypadku trzech zgłoszonych ważnych ofert. Wnosimy o to, żeby aukcja była możliwa w przypadku dwóch ofert. Nie ma zrozumienia dla naszego postulatu. W przypadku, kiedy na rynku pojawią się jedynie dwie oferty zmuszeni jesteśmy uznać ceny, które nie podlegają żadnym negocjacjom i nie pozwala to na zmniejszenie kosztów działania.

Chciałbym uzasadnić wybór kopalni „Knurów-Szczygłowice” jako przeznaczonej do sprzedaży. W strukturze 15 kopalń są takie, które od dziesięciu lat generują wynik dodatni rzędu kilkuset milionów złotych rocznie. Nie będę wymieniał tych kopalń. Są też kopalnie, które przynoszą po kilkaset milionów zł strat każda. Z takimi faktami nie można polemizować. Co powoduje, że niektóre kopalnie są lepsze a niektóre gorsze? Zależy to od możliwości poprawy efektywności w kopalni. Są kopalnie, w których ta efektywność ma granice, bo mamy zagrożenia skojarzone, tąpania, metan i nie możemy z takich ścian uzyskiwać wydajności rzędu 3-4 tys. ton na dobę. Z tych ścian wydajność nie przekracza 2 tys. ton. To jest właśnie przyczyna niskiej efektywności. Zgadzam się z opinią, że celem powstania Kompanii Węglowej dziesięć lat temu było, między innymi, spokojne przeprowadzenie procesu restrukturyzacji. Tam, gdzie efektywność wydobycia nie mogła być podniesiona, to ta kopalnia miała być w sposób łagodny wygaszana. Nie można w nieskończoność prowadzić wydobycia na poziomie 1100-1300 metrów i do każdej tony dopłacać po 160 zł. Ekonomika tego nie wytrzyma, bo kopalnie, które muszą pokrywać te straty również mają pewne ograniczenia efektywnościowe.

Dlaczego zatem kopalnia „Knurów-Szczygłowice”? Otóż dlatego, panie pośle i proszę państwa, że była złożona przez Jastrzębską Spółkę Węglową oferta kupna tej kopalni. Uznaliśmy, że węglem energetycznym powinny zajmować się Kompania Węglowa i Katowicki Holding Węglowy a węglem koksującym powinna zajmować się Jastrzębska Spółka Węglowa, która specjalizuje się w obróbce tego typu węgla. Jastrzębska Spółka Węglowa ma środki potrzebne na restrukturyzację tej kopalni a my tych pieniędzy nie posiadamy. Mówiłem już, że inwestujemy o połowę mniej na każdą tonę węgla niż inne spółki.

Kopalnia „Knurów-Szczygłowice” nie jest kopalnią, która stabilizuje sytuację finansową w naszej spółce. Kopalnia raz przynosi zyski, raz straty, ale po koniecznych inwestycjach można poprawić jej efektywność. Powtarzam, Kompania Węglowa nie ma środków na inwestycje w tej kopalni i pilnie potrzebuje środków na inwestycje w innych kopalniach, żeby można było utrzymać proces inwestycyjny. Decyzja o sprzedaży kopalni zostanie podjęta, oczywiście, przez jej właściciela. Właściciel zdecyduje też o przeniesieniu środków uzyskanych z tej sprzedaży.

Pytali państwo o celowość łączenia kopalń. Jako przykład posłużyło planowane połączenie kopalń „Piast" z „Brzeszcze" i „Ziemowit" z kopalnią „Bolesław Śmiały". Kopalnie „Ziemowit" i „Bolesław Śmiały" są wyjątkiem od reguły, ale za chwilę uzasadnię to planowane połączenie. Posiadane przez nas złoża są złożami podziemnymi i musimy wydobywać węgiel w sposób jak najbardziej efektywny, przy wykorzystaniu jak najmniejszej infrastruktury technicznej zarówno na powierzchni jak i pod ziemią. Połączenia kopalń mają zmniejszyć zużycie i wykorzystywanie infrastruktury na powierzchni. Będzie potrzebna mniejsza liczba zakładów, taśmociągów czy szybów. Połączenia kopalń ułatwią również elastyczne wykorzystanie załogi. W przypadku połączenia kopalń „Ziemowit" i „Bolesław Śmiały" efekty w zakresie kosztowym możemy uzyskać poprzez inną organizację całego procesu zarządzania, na przykład poprzez tworzenie wspólnego działu zamówień publicznych, gospodarki materiałowej czy ochrony środowiska.

Co się tyczy odzyskania rynków obcych poprzez tworzenie cen strefowych – może niezbyt precyzyjnie się wyraziłem, ale eksport polskiego węgla drogą lądową jest opłacalny. Jeśli eksportujemy węgiel do Niemiec czy do Austrii to ceny, które uzyskujemy w procesie negocjacji prowadzonym przez firmę Węglokoks, jedyną spółkę, która współpracuje na tym obszarze z Kompanią Węglową, są zadowalające i pokrywają koszty produkcji. Nieefektywny jest eksport drogą morską. Jeśli mówiłem o ograniczeniu eksportu do 4-4,5 mln ton to mówiłem, że ograniczamy eksport prowadzony drogą morską. Ponieważ Kompania Węglowa nie jest w stanie w ciągu roku dopasować wielkości produkcji do wielkości sprzedaży to również mamy plan (mają pomóc w tym ceny strefowe) wejść na polski rynek węgla, który dziś zdominowany jest przez węgiel importowany. Chcemy pojawić się na tym rynku z ceną niższą niż ceny obecnego tam węgla importowanego drogą morską.

Pojawiło się pytanie, czym różni się aktualne podejście do projektów restrukturyzacyjnych od poprzednich podejść. Wszystkie te strategie miały taką wadę, że już po roku trzeba było je weryfikować i czynnikiem, który weryfikuje strategię jest plan roczny. Niestety, od 2011 r. kiedy ta strategia została uchwalona, nastąpiły bardzo istotne zmiany na rynku węgla energetycznego zarówno w Polsce jak i na świecie. Zakładane inwestycje nie mogły być realizowane z powodu zmniejszenia przychodów. Podałem wielkość 1 mld zł zmniejszenia dochodów rok do roku. To jest istotna informacja.

Wielkość zwałów to dziś 4 mln 170 tys. ton. Jeśli pomnożymy to przez średnią cenę sprzedaży to mają one wartość około 1 mld zł. Trzeba tylko mieć chętnego odbiorcę tego węgla. Tacy odbiorcy są i kontrakty na ten rok zostały podpisane. Węgiel zalegający na zwałach, takie było pytanie, jest to niestety węgiel nieeksportowalny, w klasach 21-19 MJ/t. W obrocie handlowym jest to węgiel w klasie 25-26. Ten węgiel nie znajdzie odbiorców poza naszym rynkiem. Kompania Węglowa ma taki plan, że w tym roku zapasy węgla mają być ograniczone do około 2 mln ton i zapas w wielkości 1,5-2 mln ton będzie utrzymywany przez kolejne lata.

Dlaczego pojawiły się tak duże zwały węgla? Jest to wynik tego, że jeszcze w 2012 r. realizowaliśmy strategię, o którą państwo pytali, która zakładała wydobycie 39 mln ton. Ta wielkość została zrealizowana, ale struktura produkcji energii elektrycznej uległa w Polsce niekorzystnej dla węgla kamiennego zmianie. Wzrosła produkcja energii elektrycznej z węgla brunatnego i wyparło to z rynku 3 mln ton węgla kamiennego. To jest rynek i z tym nie ma się co kłócić. Taka była sytuacja i fakt, że Kompania Węglowa jest największym producentem węgla energetycznego spowodował powstanie tak dużych zapasów. Musimy ten problem rozwiązać i nie da się tego zrobić w ciągu roku, potrzeba na to dwa lata.

W najbliższym czasie nie planujemy w Kompanii Węglowej organizacji sześciodniowego tygodnia pracy. Będziemy natomiast szukali rozwiązań, które poprawią efektywność w pięciodniowym cyklu pracy. Chcemy to osiągnąć poprzez zwiększenie efektywnego czasu pracy kompleksów ścianowych. Ten czas jest dziś słabo wykorzystany, znacznie poniżej możliwości. Jedynym rozwiązaniem, które spowoduje zwiększenie tej efektywności jest zwiększenie ilości zmian w konkretnych rejonach. Żeby to zrobić trzeba mieć możliwość elastycznego zarządzania pracownikami i przemieszczać ich pomiędzy kopal-

niami. Mówię to celowo na tej sali piąty raz, bo to jest mankament, z którym boryka się Kompania Węglowa. To musi zostać zmienione, dalej tak nie można prowadzić firmy.

Jeżeli chodzi o relacje z gminami górniczymi to 99% szkód górniczych jest realizowanych w drodze ugody, postępowania sądowe są incydentalne. Są to duże koszty, ale nie da się prowadzić eksploatacji podziemnej bez generowania szkód. Mamy to wkalkulowane w działanie i wszystkie zobowiązania realizujemy w terminach. W przypadku Kompanii Węglowej jest to 200 mln zł rocznie, co daje wielkość 5 zł na każdą wydobytą tonę węgla. Koszty są wysokie, bo prowadzimy eksploatację w terenie zurbanizowanym, pod autostradami, czy w ich pobliżu, pod infrastrukturą kolejową. Jeżeli chcemy uzyskać pozwolenie na prowadzenie eksploatacji (a to jest nadrzędny cel) to musimy te szkody naprawiać.

Jeśli na jakieś pytanie nie odpowiedziałem (a próbowałem na wszystkie) to, proszę państwa, chciałem podkreślić jedną rzecz jeszcze raz. Za chwilę będą państwo mieli możliwość zapoznania się z wynikami innych spółek węglowych: Katowickiego Holdingu Węglowego i Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Proszę, aby z mojej wypowiedzi zapamiętali państwo pewne istotne elementy. Dziesięć lat restrukturyzacji kopalń węgla kamiennego w Polsce to wiele zmian, których 90% nastąpiło w Kompanii Węglowej. Wszystkie 23 kopalnie, które były w tej firmie zostały zrestrukturyzowane i dziś jest to 15 kopalń. Kompania wydała na ten cel ze środków własnych kwotę 1 mld 700 mln zł. Powinna jeszcze wydać kolejne 337 mln. Kompania prowadzi eksploatację w bardzo trudnych warunkach. Węgiel jest słabej jakości. Mimo tego, że mamy najniższe koszty produkcji, straty, które ponosimy są skutkiem bardzo radykalnego, gwałtownego spadku cen. Tego procesu naprawczego nie da się zrealizować w ciągu dwunastu miesięcy. Zakładamy przywrócenie efektywności na poziomie operacyjnym od 2015 r.

To wszystko.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Mamy jeszcze kilka szczegółowych pytań. Jeśli pan prezes pozwoli to zadamy je w tej chwili.

Bardzo proszę, pan minister Jarmuziewicz.

Poseł Tomasz Jarmuziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, trochę wahałem się z zadaniem tego pytania, natomiast myślę, że pomoże ono mnie i moim kolegom zrozumieć sposób zorganizowania tej branży. Wiem, co – z punktu widzenia kodeksu handlowego – znaczy termin „spółka", co znaczy „działanie na szkodę", natomiast przyznam szczerze, żywiąc się wiedzą medialną, gazetową, nie wiem, co – w państwa rozumieniu – znaczy termin „holding", co to znaczy „inny sposób zorganizowania". Taki termin nie występuje w kodeksie handlowym. Co to znaczy „z punktu widzenia przepływów finansowych"? Co to znaczy „kompania węglowa"?

Zadaję to pytanie po to, by zrozumieć jak przemieszczają się koszty i jaka jest możliwość dofinansowania skrośnego potencjalnego.

Zadaję to pytanie z bardzo prostego powodu, bo, po prostu, tego nie wiem.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan minister Naimski, proszę.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie prezesie, mam pytania idące dalej w stosunku do tego, co pan powiedział.

Powiedział pan, że to jest taka duża trudność (przepraszam, to może być pytanie laika), duża trudność w dostosowaniu produkcji do sprzedaży, że to wymaga dużo czasu a – jak rozumiem – rezultatem tego są istniejące zwały niesprzedanego jeszcze węgla. Ponieważ sytuacja rynkowa zmieniała się, pan prezes wspomniał tutaj o przesunięciu zainteresowania odbiorców w stronę węgla brunatnego i spadku zapotrzebowania na węgiel kamienny. Zarząd Kompanii Węglowej miał możliwość obserwowania tej tendencji i może można było nie produkować tego węgla na zwały, z czym w tej chwili jest

problem. To jest pytanie trochę historyczne, ale tak naprawdę ono wybiega w przyszłość. Chodzi mi głównie o tę trudność dostosowania produkcji do zapotrzebowania, do zbytu, bo przecież wydawałoby się, że to powinno być jednakże elastyczne.

Drugie moje pytanie, panie prezesie, jest bardzo konkretne. Załóżmy, że negocjacje w sprawie sprzedaży kopalni „Knurów-Szczygłowice" przeciągną się. Czy będzie pan miał pieniądze na wypłaty w marcu i kwietniu tego roku?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Grzegorz Tobiszowski.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, w kontekście wypowiedzi pana prezesa chciałbym zapytać (myślę o przyszłości Kompanii Węglowej, gdzie z jednej strony mamy najniższe koszty w porównaniu z innymi spółkami, z drugiej strony mamy najniższą jakość węgla w porównaniu do produkowanego przez inne spółki): czy pan prezes widzi możliwość podniesienia jakości węgla? Jest to z pewnością potrzeba stosownych inwestycji w kopalniach. Jak wyglądają plany inwestycyjne zmierzające do podniesienia jakości węgla?

Pan prezes często mówi o alokacji pracowników. Jeśli byłaby zgoda zatrudnionych i możliwość przenoszenia pracowników z jednej kopalni do drugiej, czy nadal istniałaby potrzeba łączenia kopalń? Chciałbym wiedzieć czy zgoda pracowników na alokację spowodowałaby zatrzymanie procesu łączenia kilku kopalń w jeden podmiot.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym spytać pana prezesa o kilka szczegółowych kwestii. W swojej odpowiedzi pan prezes wspomniał o ty, że łączenie ma poprawić zarządzanie i obniżyć koszty zarządzania. Chciałbym zapytać czy nie byłoby prościej obniżyć koszty zarządzania na poziomie centralnym spółki? Wiem, że na początku istnienia Kompani Węglowej na tym poziomie pracowało w niej 230 osób. Poda pan z pewnością dużo dokładniejsze dane i aktualną liczbę zatrudnionych pracowników administracji na szczeblu centrali spółki. Wydaje mi się, że jeśli mówimy o poprawie efektywności zarządzania firmą to tam są znacznie większe rezerwy.

W tej chwili pracownicy kopalni informują mnie, że już są przenoszeni, choć ten program restrukturyzacyjny nie został jeszcze przyjęty. Jak widać, zarządowi Kompanii Węglowej nie jest potrzebne formalne połączenie kopalń, aby tych przenosin dokonywać. Pracownicy byli przenoszeni z kopalni „Brzeszcze" czy „Piekary" Są przenoszeni do kopalni „Bolesław Śmiały" . Czasami dla pracowników to przeniesienie oznaczało zwiększenie dojazdu do pracy o 40 kilometrów. Z tego właśnie punktu widzenia nie widzę sensu łączenia kopalń „Bolesław Śmiały"' i „Ziemowit". Naprawdę, nie rozumiem, panie prezesie, tej idei.

Przy omawianiu wzrostu kosztów wydobycia pan prezes wspomniał o kosztownym wydobyciu węgla z poziomu 1100-1300 m. Chciałbym wiedzieć, czy planowane jest zaniechanie wydobycia na tych poziomach? Jeśli dobrze wiem to bilansowe zasoby węgla znajdują się na tych właśnie i poniżej tych poziomów. Czy wydobycie będzie odbywać się na poziomach płytszych niż 1000 metrów pod ziemią? Tego też dobrze nie zrozumiałem.

Chciałbym przyłączyć się do pytania pana Naimskiego. Jeśli na zwałach mamy 4 mln 600 tys. ton węgla i wiemy, że jest to, pan o tym już mówił, węgiel niższej jakości, to czy podczas rocznego planowania wydobycia nie należałoby większej uwagi zwracać na wydobywanie węgla sprzedawalnego i nie kopać tego barachła, z którym – jak pan mówi – nie ma co zrobić i nie ma kupca na ten węgiel. Pojawia się pytanie o jakość węgla ze wschodu, który jest kupowany przez polskie elektrownie. Tutaj rząd powinien się

zastanowić czy nie powinny istnieć jakieś jakościowe ograniczenia importu, ponieważ z tego, co wiem ten konkurencyjny import ze wschodu nie zawsze spełnia parametry jakościowe.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie prezesie, jeszcze tak niedawno pani prezes Joanna Strzelec-Łobodzińska informowała o inwestycjach, które państwo chcą poprowadzić na Lubelszczyźnie. Było to podyktowane wysoką jakością tamtejszych złóż węgla, łatwiejszym dostępem do złóż i, co się z tym wiąże, niższymi kosztami ich eksploatacji. Czy w strategii rozwoju zakładają państwo porzucenie tych projektów? Czy myślą państwo o eksploatacji tych złóż w późniejszym czasie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan poseł Grzegorz Matusiak, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam pytanie do pana prezesa. Proszę powiedzieć jak wyglądał spadek sprzedaży węgla w 2013 r. i jaka jest w tej chwili liczba pracowników w Kompanii Węglowej? Jaką wielkość ma osiągnąć to zatrudnienie po wprowadzeniu planu restrukturyzacji?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

To są wszystkie pytania i teraz proszę pana prezesa o odpowiedź.

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

Będę udzielał odpowiedzi w takiej kolejności jakiej były zadawane pytania.

Jak wygląda dostosowanie produkcji do zbytu? W Kompanii Węglowej w ubiegłych latach średnio było 55 czynnych ścian wydobywczych każdego roku. Strategia, o której tutaj mówimy, zakładała rozwój Kompanii Węglowej i zwiększenie wydobycia. Mówiło się o wydobyciu na poziomie 43 mln ton i wymagało to utrzymania takiej liczby czynnych ścian. Wymagało to inwestycji w przygotowanie tych ścian, ich wyposażenie i ich zazbrojenie. Oczywiście, obserwowaliśmy te niekorzystne tendencje w relacjach pomiędzy zużyciem energii elektrycznej i ceną jej nośników, ale mieliśmy zazbrojone czynne ściany, który to koszt zazbrojenia liczy się w dziesiątkach milionów złotych.

Kiedyś powiedziałem, że jedna ściana to jest jedna fabryka Opla w Gliwicach, tylko, że taka fabryka stoi dwadzieścia kilka lat i może produkować różne modele samochodów. My taką fabrykę Opla montujemy i po ośmiu, dziewięciu miesiącach przenosimy w inne miejsce.

Funkcjonowanie zazbrojonej ściany wyklucza możliwość jej natychmiastowego wyłączenia z eksploatacji. Zatrzymanie ściany w biegu to są niewyobrażalne straty, które można łatwo skalkulować. Mówiłem to w kontekście prób ograniczenia nieefektywnego eksportu. Ten eksport możemy ograniczyć radykalnie i szybko, tylko – jakie będą tego skutki? Gdyby zapadła decyzja o zatrzymaniu eksportu to musielibyśmy zamknąć kopalnie. Deklarujemy, że kopalnie nie będą zamykane, poza tymi, których złoża są już na wyczerpaniu, gdzie dalsza efektywna praca jest niemożliwa. Nie wiem, czy udało mi się to precyzyjnie wyjaśnić.

Powtarzam, jeśli mamy czynną zazbrojoną ścianę to taki front prac trudno jest szybko zatrzymać. Kiedy kilka miesięcy temu mieliśmy jeszcze plany rozwoju i zwiększenia wydobycia, to najpierw musieliśmy wykorzystać ten front, który był już czynny i zazbrojony a dopiero potem stopniowo ograniczać wydobycie. Najbardziej radykalne kroki zmierzające do ograniczenia eksportu podjęliśmy w 2013 r. kiedy wydobycie spa-

dło do poziomu 39-35 mln ton. To jest poziom rocznego wydobycia, który nie generuje żadnych działań likwidacyjnych.

Sprzedaż kopalni „Knurów-Szczygłowice" i konieczne do tego uzyskanie zgody korporacyjnej, proces negocjacji i wyceny przewidziany jest w drugiej połowie tego roku. Chcę państwa uspokoić, że środki na wypłaty są zabezpieczone, aczkolwiek mamy pewne problemy z jedną z płatności. Jest to, tak zwana czternasta pensja, która jest wypłacana corocznie 15 lutego i trwają prace, których celem jest pozyskanie środków z przedpłat, które pozwolą na pełną realizację tego wynagrodzenia. Rozmawiamy o tym ze stroną społeczną. Jest to przedmiotem negocjacji.

Mówiłem, że jakość węgla surowego, czyli węgla w złożu, jest o trzy, cztery klasy niższa. Oczywiście, są realizowane zadania, które pozwalają na bardziej selektywną eksploatację tych pokładów. Możemy inwestować w proces wzbogacania węgla w zakładach mechanicznej przeróbki węgla na powierzchni i ten proces jest od wielu lat realizowany. W ten sposób podnosimy jakość węgla o trzy, cztery klasy.

Pytali państwo o alokację pracowników w kontekście łączenia kopalń. Ta alokacja nie jest jedynym celem łączenia. To jest tylko jeden z celów łączenia kopalń. Chodzi o to, by w strukturach dwu-, trzy- i wieloruchowych lepiej wykorzystywać infrastrukturę naziemną i podziemną. Dodam, że w procesie negocjacji ze stroną społeczną omawiany jest inny możliwy wariant rozwiązań, o których nie chcę jeszcze mówić, bo nie jest to proces zakończony. Jeśli uda się znaleźć alternatywne rozwiązania pewnych problemów z pewnością o tym poinformujemy. Alokacja w spółce trwa. W jednej z kopalń, o których pan poseł wspomniał (to jest kopalnia „Piekary") jest realizowana dobrowolnie. Pracownik sam wyraża zgodę na przeniesienie, natomiast w innych kopalniach alokacja realizowana jest zgodnie z zasadą oddelegowania kodeksowego. Tam, gdzie nie ma zgody pracownik, spółka oddelegowuje go na trzy miesiące, ponosząc przy tym dodatkowe koszty delegacji.

Zauważono tu ewentualny problem dojazdu do pracy. Myślę, że najważniejsze powinno być utrzymanie miejsca pracy a nie dyskutowanie o tym czy ktoś jedzie do pracy pięć czy dziesięć kilometrów dalej. Najważniejsze jest utrzymanie miejsc pracy i właśnie taki przyświeca temu programowi.

Co do nazwy „barachło" to ja, panie pośle, nie zgodziłbym się z taką nazwą…

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Wycofuję.

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

…węgiel jest w pocie i trudzie wydobywany spod ziemi i czy jego jakość jest lepsza czy gorsza to jest to nadal węgiel. Węgiel z każdej kopalni znajduje odbiorcę. Są kopalnie, w których jakość wydobywanego węgla ulega czasowym zmianom. Są to kopalnie, które eksploatują złoża wielopokładowe. Niektóre pokłady są o gorszych właściwościach, ale i te trzeba wybrać z powodów, które określają zasady gospodarki złożem. Okres takiego „gorszego węgla" również trzeba przeżyć na kopalni.

Dalsze inwestowanie w złoże w okolicach Chełma, chcę to potwierdzić, będzie realizowane. W tej chwili dokonujemy wierceń, o których mówiłem. Oczywiście, Kompania Węglowa nie ma dziś środków, które można przeznaczyć na budowę nowej kopalni, bo – jak już mówiłem – nie mamy pieniędzy na inwestycje konieczne w działających kopalniach. Są natomiast rozwiązania, takie jak w przypadku planowanej elektrowni, że możemy pozyskać partnera do wspólnego sfinansowania tego projektu. Naszym wkładem byłaby koncesja, którą zamierzamy uzyskać w najbliższym czasie na poszukiwanie węgla i jego późniejszą eksploatację.

Proces zmniejszenia zatrudnienia w Kompanii Węglowej będzie realizowany w sposób naturalny. Nie przewidujemy zwolnień. Jak już mówiłem, zwolnienia dotkną jedynie pracowników administracji, w której tę wielkość zatrudnienia szacujemy na około 1000 osób. Prowadzimy negocjacje ze stroną społeczną, żeby jakoś inaczej rozwiązać ten problem, żeby nie doprowadzać do zwolnienia, bo zwolnienie tych pracowników nie jest naszym celem. Celem jest ograniczenie zbyt wysokich wydatków przeznaczanych na tę grupę zawodową. Również audyt zewnętrzny wykazał przerost zatrudnienia

w administracji. Pod koniec ubiegłego roku Kompania Węglowa zatrudniała 55 tysięcy osób. Program restrukturyzacyjny zakłada, że w 2020 r. wielkość zatrudnienia osiągnie poziom 38 tysięcy ludzi. Jest to wielkość liczona bez zatrudnienia w kopalni „Knurów-Szczygłowice", w której dziś zatrudnienie kształtuje się na poziomie 6 tysięcy osób.

Podkreślam, że redukcja zatrudnienia odbywać się będzie drogą naturalną, czyli będą to przejścia emerytalne. Do 2020 r. Kompania Węglowa zamierza przyjąć do pracy 6400 absolwentów szkół górniczych, techników i wyższych uczelni. Mamy podpisane porozumienia ze starostami, które będą realizowane i przyjęcie tej grupy do pracy nastąpi w tym właśnie okresie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Te informacje z pewnością są ciekawe z różnego punktu widzenia. Nie są ani dobre ani złe tylko różne. Z pewnością optymizmem tu nie powiało. Widać, że zarząd ma jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Ta prezentacja mi osobiście wyjaśniła wiele rzeczy. Nie wiem w jakim stopniu jest ona tajemnicą, ale jeśli jest to możliwe to prosimy o jej przekazanie do sekretariatu naszej Komisji. Otrzymaliśmy materiały pisemne. Dobrze byłoby, gdybyśmy mieli też elektroniczną wersję prezentacji, aby każdy z posłów mógł się z nią dokładnie zapoznać.

Oddam jeszcze za chwilę głos panu Naimskiemu.

To, co chcę powiedzieć nie będzie podsumowaniem. To będzie mój udział w dyskusji. Kiedyś Kompanii Węglowej powierzono 25 kopalń, którymi miała się zająć i kiedyś miał to być dobry biznes. Z tego co usłyszałem, jeszcze 15 kopalń funkcjonuje i kilka z nich musi być jeszcze, że tak powiem, przedmiotem decyzji zanim ten biznes stanie się prawdziwym biznesem. Życie się zmienia i warunki zewnętrzne raczej nie sprzyjają polskiemu górnictwu, raczej utrudniają podejmowanie pewnych decyzji. Tutaj bez szeroko rozumianego porozumienia niczego nie załatwimy.

Ustawa o zamówieniach publicznych jest powszechnie krytykowana. Nie chcę mówić, że jest aż tak tragiczna. Planowane są zmiany w ustawie o zamówieniach publicznych, które wychodzą naprzeciw sygnałom o wadliwym działaniu ustawy, takim jak trudności w prowadzeniu przedsiębiorstw. Mówił o tym pan prezes. To jest perspektywa tego roku i te zmiany są przygotowywane. Mówimy o ustawie, której jeszcze nie ma w drukach sejmowych. Są cztery projekty, które są procedowane i niedługo będą upublicznione. Mówię o tym, co będzie sednem nie tyle zmian, co doprecyzowania zapisów.

Bardzo dziękuję panu prezesowi za bardzo ciekawą informację i chciałbym jeszcze oddać głos panu przewodniczącemu Naimskiemu.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie prezesie, mam ostatnie pytanie do pana, jeżeli można.

Chciałbym pana zapytać, w jaki sposób właściciel holdingu mógłby pomóc zarządowi w tej niełatwej sytuacji? To jest pytanie a prośba, którą mam sprowadza się do tego, żeby zarząd rozważył, czy nie byłby gotów przesłać w trybie niejawnym do kancelarii tajnej w Sejmie projekt restrukturyzacji.

Wiem, że ten projekt jest utajniony, co, skądinąd, jest dziwną sprawą, bo mamy tutaj konsultacje społeczne nad tajnym projektem. Zostawmy to jednak na boku. Zostawmy ten tryb tajny. Posłowie mogą zapoznać się z tym dokumentem w kancelarii tajnej i stąd moja prośba. Jeżeli zarząd wyrazi zgodę, bo jest to dokument korporacyjny spółki, nie możemy zażądać tego dokumentu, gdyby zarząd przychylił się do mojej prośby to byłoby to bardzo cenne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czy pan prezes chciałby jeszcze coś dodać, czy już nie?

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

Proszę państwa, ja się już tutaj dziś mocno napociłem, ale chciałbym jeszcze powiedzieć, że właściciel rozumie trudną sytuację Kompanii Węglowej. Jest na bieżąco informowany o sytuacji i, mam nadzieję, że wspólnie z Jastrzębską Spółką Węglową wypracowany pro-

jekt sprzedaży kopalni, uzyska akceptację. To jest taka jedyna nasza wspólna (a szczególnie – moja) nadzieja, że sprzedaż tej kopalni doprowadzi do stabilizacji w zakresie inwestycji procesu restrukturyzacji spółki.

O tych problemach rozmawiamy na bieżąco z ministrami i panem premierem Januszem Piechocińskim, tak więc te wszystkie sprawy są na bieżąco realizowane i konsultowane.

Oczywiście, prześlemy do kancelarii tajnej Sejmu projekt restrukturyzacji spółki. Nie wiem tylko, czy chodzi o dokument już przyjęty w formie decyzji zarządu do realizacji czy chodzi o dokument, który jeszcze jest projektem i będzie podlegał pewnym korektom?

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie prezesie, chodzi najpierw o projekt a potem o produkt finalny. Chcemy na bieżąco mieć zdanie w tej sprawie.

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

Wyjaśnię tylko, że powodem tego utajnienia są pewne wrażliwe dane handlowe. Podajemy tam różne projekcje cenowe, ale i pewne projekcje w zakresie różnych przychodów z operacji na majątku pozaprodukcyjnym. Z tego powodu te informacje są objęte klauzulą tajności.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Rozumiemy tę sytuację. Jeśli pan prezes wyraził zgodę to bardzo dziękujemy. Dołożymy wszelkich starań, aby był to dokument tajny.

Teraz o głos poprosił pan minister Kaliski.

Dyrektor Departamentu Górnictwa MG Maciej Kaliski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ja tylko w sprawie wyjaśnienia importu węgla kamiennego, bo ten import obrasta w różne nieprawdziwe fakty. Śledzimy każdą tonę importowanego węgla, ze wszystkich kierunków i wszystkich przejść granicznych, którymi ten węgiel dostaje się do Polski. Węgiel importujemy głównie z Rosji, Republiki Czeskiej, z Kazachstanu, Ukrainy, Kolumbii, Stanów Zjednoczonych i Australii.

Muszę powiedzieć, że największe ilości importowanego węgla pochodzą z Rosji. Jest to węgiel energetyczny. Ten węgiel energetyczny jest, niestety, lepszy jakościowo. Zawiera mniej siarki i mniej popiołu, mniej substancji lotnych itd. i, co ciekawe, on jest droższy. Wobec tego pracujemy nad wprowadzeniem czegoś, co nazywalibyśmy marką „Polski węgiel". Taki węgiel byłby certyfikowany, poświadczany, o określonych parametrach, wzbogacany i sprzedawany pod taką nazwą. Wiele firm zajmujących się importem węgla importowanego, chodzi tu głównie o węgiel rosyjski, sprzedaje później ten węgiel jako polski. Wprowadzenie marki „Polski węgiel" umożliwiłoby pełny monitoring rynku węglowego w naszym kraju.

Tyle w kwestii wyjaśnień.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

W końcu powiało optymizmem. Zamykamy temat.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" Jarosław Grzesik:

Przepraszam, czy zaproszeni goście mogą zabierać głos?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Mogą, tylko chciałbym jeszcze przypomnieć, że mamy kolejne dwie prezentacje przed sobą i jeśli ktoś ma pytania do przedstawicieli Kompanii Węglowej to, jak najbardziej, można je zadawać.

Przypomnę, że przed nami prezentacja planów Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego. Przypominam to tym, którzy myślą, że wyczerpaliśmy tematy dzisiejszego posiedzenia. Do tej pory zajęliśmy się jednym z trzech.

Proszę, pan poseł Jędrysek.

Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):

Muszę tu polemizować z panem profesorem Kaliskim.

Wydaje mi się, że polityka promocji węgla w Polsce zajmuje się promowaniem jedynie węgla z Rosji i to nie jest budowanie polskiej marki tylko, tak naprawdę, rosyjskiej marki. Nie wiedzą o tym zwykli obywatele. Proszę zwrócić uwagę na to, że jedyny węgiel, który mógłby przynosić zysk polskim kopalniom to jest węgiel sprzedawany na cele opałowe dla indywidualnych odbiorców. Ten pochodzi głównie z Rosji. Trzeba myśleć o polskiej marce i pilnować tego!

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chciałbym nieco oprotestować wypowiedź pana posła, gdyż dokładnie odwrotnie zrozumiałem wypowiedź pana ministra. Zrozumiałem, że węgiel rosyjski jest lepszy i droższy od polskiego i, naszym zadaniem, zrozumiałem, że ministerstwa, jest zbudowanie polskiej marki czy pozycji rynkowej polskiego węgla, tak aby był atrakcyjniejszy od rosyjskiego.

Tak zrozumiałem wypowiedź pana profesora Kaliskiego.

Proszę bardzo o zabranie głosu sąsiada pana posła Jędryska. Przepraszam, że nie znam nazwiska i proszę się przedstawić.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” Jarosław Grzesik:

Panie przewodniczący, Jarosław Grzesik, Związek Zawodowy „Solidarność”.

Mam kilka pytań do pana prezesa. Być może, na posiedzeniu Komisji uda się uzyskać odpowiedzi na niektóre z tych pytań, bo są one bezskutecznie zadawane w procesie, tak zwanego, konstruktywnego dialogu społecznego, jak to określił pan prezes, w Kompanii Węglowej SA.

Pan prezes mówił o konieczności zmniejszenia ilości pracowników administracji Kompanii Węglowej. Mam dwa pytania i chciałbym, żeby państwo posłowie wysłuchali tych odpowiedzi. Pan prezes wspominał, że ilość zatrudnionych w administracji Kompanii Węglowej w stosunku do liczby zatrudnionych w administracjach innych spółek jest zbyt wysoka.

Pytanie pierwsze jest takie: do jakiej wysokości wzrosło to zatrudnienie w administracji Kompanii Węglowej w 2013 r. i, dodam, że ten wzrost zatrudnienia był wynikiem podjęcia decyzji administracyjnej, czyli uchwały zarządu? Ważne jest też to, że porównuje się coś co w poszczególnych spółkach jest jakimś światem wirtualnym. W jednej ze spółek pracowników na konkretnych stanowiskach zalicza się do pracowników administracyjnych, w innych spółkach są zaliczani do grupy pracowników inżynieryjno-technicznych czy produkcyjnych, więc interesuje mnie o jaką wielkość decyzją zarządu wzrosło zatrudnienie w administracji Kompanii Węglowej. To pierwsze pytanie.

Jedna z występujących tu osób podała błędną informację o ilości pracowników zatrudnionych w centrali Kompanii Węglowej, czyli osób zatrudnionych w działach czysto administracyjnych. Chciałbym wiedzieć, jaka była łączna ilość pracowników 1 lutego 2003 r. w momencie utworzenia Kompanii Węglowej i jaka była liczba pracowników centrali tego dnia. Chciałbym wiedzieć, jak to wygląda dziś.

Kolejne moje pytanie dotyczy alokacji pracowników. Pan prezes pięć razy podkreślał, że możliwość swobodnej alokacji pracowników to jest kluczowy dziś problem w Kompanii Węglowej. Właśnie dlatego zamierzamy łączyć kopalnie Kompanii Węglowej w większe jednostki organizacyjne. Pan poseł Tobiszowski zadał panu prezesowi pytanie, czy gdyby miał możliwość swobodnej alokacji pracowników pomiędzy kopalniami, które chce łączyć, to – czy od tych połączeń by odstąpił? Odpowiedział, że nie, bo są jeszcze inne uwarunkowania natury technicznej, możliwości lepszego wykorzystania sprzętu i infrastruktury na powierzchni. Rozumiem, że jeśli chodzi o alokację to ma pan tutaj pewne ograniczenia, bo pracownicy w umowach o pracę mają zapisane konkretne miejsce pracy, konkretną kopalnię. Co panu, jako zarządzającemu tym majątkiem, przeszkadza dzisiaj korzystać z tych innych narzędzi, które pan wymienił przy okazji omawiania lepszego wykorzystania infrastruktury czy to powierzchniowej czy dołowej? Jakie uwarunkowania, jakie umowy przeszkadzają panu, żeby to robić?

Kolejne moje wątpliwości budzi planowana sprzedaż kopalni „Knurów-Szczygłowice”. Z jednej strony mówi pan, że Kompania Węglowa produkuje węgiel niskiej jaskości, jest on niesprzedawalny i leży na zwałach a, z drugiej strony, pozbywa się pan tej kopalni, która produkuje węgiel najdroższy w całej strukturze wydobycia Kompanii Węglowej. Jest to węgiel, który nie ma żadnego problemu ze zbytem i może służyć jako domieszka do węgla niższej jakości, żeby łatwiej można było go sprzedać na rynku. Czy to jest właściwy kierunek funkcjonowania Kompanii Węglowej? Czy nie obawia się pan tego, że coraz większy udział w produkcji tego węgla, jak pan to określił – niesprzedawalnego i gorszej jakości będzie tylko pogarszał możliwości funkcjonowania Kompanii Węglowej w kolejnych latach?

Kolejne pytanie również związane jest z planowaną sprzedażą kopalni ”Knurów-Szczygłowice”. Jakiej wielkości środki zostaną uzyskane ze sprzedaży tej kopalni i na co zostaną przeznaczone, bo usłyszałem, że w większości na inwestycje. Skoro w większości na inwestycje to ta mniejszość będzie wykorzystana na inne cele. Interesuje mnie to na jakie inwestycje zostaną przeznaczone uzyskane środki? Jakie inwestycje zostaną zrealizowane z tytułu pozyskania tych środków i jaka to będzie kwota?

Pojawia się jeszcze jedno pytanie związane ze sprzedażą tej kopalni. Już od dłuższego czasu, w ramach procesu negocjacyjnego, domagamy się przedstawienia prognozy funkcjonowania kopalni „Knurów-Szczygłowice” w kolejnych latach do 2020 r., czyli w latach, których dotyczy program restrukturyzacyjny Kompanii Węglowej. Chcielibyśmy wiedzieć, czy w ciągu najbliższych siedmiu lat kopalnia „Knurów-Szczygłowice” może przynieść Kompanii Węglowej, gdyby pozostała w jej strukturach, zyski czy też straty. Jeśli zyski to jakie i czy te zyski do 2020 r. nie będą wyższe niż suma jaką Kompania Węglowa otrzyma ze sprzedaży kopalni? Gdyby tak się stało Kompania Węglowa sprzedałaby tę kopalnię za darmo.

Zainteresowała mnie odpowiedź pana prezesa na pytanie pana posła o to, czy widzi pan prezes jakąś możliwość pomocy ze strony właściciela w kontekście aktualnej sytuacji Kompanii Węglowej. Dziwię się, panie prezesie, że jedyną pomocą może być ta przy sprzedaży najbardziej perspektywicznej kopalni, która funkcjonuje w Kompanii Węglowej. Nikt nie zwraca się, myślę tu o zarządzie, z prośbą o to, żeby zaległości z tytułu środków publicznoprawnych, które jeszcze nie zostały przez Kompanię Węglową spłacone, żeby tę spłatę przesunąć na okres, kiedy Kompania odzyska oddech i za dwa, trzy lata ureguluje te należności.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Te pytania są bardzo ciekawe i z pewnością każdy chciałby usłyszeć odpowiedzi, jednak zaczynamy podążać w kierunku nieco odbiegającym od tego, który założyliśmy na początku spotkania, czyli poznania planów rozwoju poszczególnych spółek.

Skoro już udzieliłem panu głosu to poproszę też pana prezesa, aby możliwie krótko udzielił odpowiedzi. Te kwestie, o których pan mówił jako przedstawiciel strony związkowej będą przedmiotem szczegółowych analiz na kolejnych spotkaniach. Proszę tego nie traktować jak zablokowanie głosu. Dziś poznajemy informacje o planach spółek a drugim etapem będzie omawianie przedstawionych sposobów dojścia do zaplanowanych przez spółki celów. Ten drugi etap jest o wiele trudniejszy w realizacji i musimy na to mieć niemal nieograniczony czas.

Dziś, za chwilę będziemy zmęczeni, ale chcielibyśmy zrobić ten pierwszy krok, to znaczy poznać plany spółek. Sposób dojścia do celu to będzie temat naszych kolejnych spotkań na posiedzeniach Komisji.

Bardzo proszę, pan prezes.

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

Panie przewodniczący, nie jestem w stanie szczegółowo odpowiedzieć na pytanie, jakie było zatrudnienie w centrali w 2003 r. i jakie było pod koniec ubiegłego roku. Rozmawiamy o tym szczegółowo na wielu…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

To proszę przynajmniej powiedzieć, jeśli pan wie, jak duży był wzrost liczby zatrudnionych.

Wiceprezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Marek Uszko:

Panie przewodniczący, panie pośle, na początku istnienia Kompanii była to wielkość rzędu 230-250 pracowników. Dziś liczba zatrudnionych przekracza 650 osób, ale jest to zupełnie inna struktura, która scentralizowała cały marketing, służby remontowe, centrum usług księgowych i logistyki materiałowej. Gdyby spojrzeć na zatrudnienie w centrali, bez osób, które są odpowiedzialne za wymienione przed chwilą przeze mnie funkcje, to zatrudnienie w centrali Kompanii Węglowej oscyluje wokół 60 osób.

Myślę, że na te wszystkie pytania po raz kolejny udzielę na spotkaniu, które mamy jutro o godzinie siódmej w Katowicach.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę pana Grzesika o zrozumienie tego co powiedziałem. Wszystko jest zanotowane i na pewno….

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" Jarosław Grzesik:

Panie przewodniczący, bardzo proszę, żebym mógł się do tego odnieść. Zrobię to szybko.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeśli, rzeczywiście, zrobi pan to szybko to proszę.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" Jarosław Grzesik:

Nie o to chodziło, że ja, w odróżnieniu od pana prezesa nie znam tych danych, bo ja te dane znam. Chciałbym, żeby te dane poznali państwo posłowie. Otóż w momencie powstania Kompanii Węglowej 1 lutego 2003 r. stan załogi łącznie wynosił 84.956 osób. Prawie 85.000. Pracowników centrali Kompanii Węglowej było wtedy 127. Dziś załoga Kompanii Węglowej to ponad 55.000 osób, natomiast ilość pracowników centrali Kompanii Węglowej łącznie to jest 900 osób.

To są liczby, panie prezesie, które państwo prezentują, tak więc je znają.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Może tu już skończymy?

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" Jarosław Grzesik:

Natomiast sztuczną decyzją administracyjną, uchwałą zarządu Kompanii Węglowej w 2013 r., liczba pracowników administracyjnych wzrosła o 40%.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Wiem, ile jest i będziemy pytać dlaczego, ale to już jest następny etap naszego działania, kolejne spotkanie.

Jeśli nie usłyszę wyraźnego sprzeciwu to uznam, że informację o planach rozwoju Kompanii Węglowej omówiliśmy.

Przechodzimy do planów Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Bardzo proszę pana prezesa.

Prezes Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Jarosław Zagórowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dokument o planach spółki przedstawiliśmy Ministerstwu Gospodarki, które – mam nadzieję – przekazało je członkom Komisji. Jeśli nie, to prześlemy je bezpośrednio do sekretariatu Komisji.

Jastrzębska Spółka Węglowa plany rozwoju realizuje już od kilkunastu lat i, przede wszystkim, są one związane z budową grupy węglowo-koksowej a więc połączenia kopalń produkujących węgiel koksowy z koksowniami, które wcześniej były niezależne. Struktura organizacyjna Jastrzębskiej Spółki Węglowej wygląda dziś tak, że mamy 5 kopalń w rejonie Jastrzębia, które produkują węgiel koksowy, i koksownie na południu kraju…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Taki dźwięk oznacza prośbę o spokój.

Prezes Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Jarosław Zagórowski:

…koksownie, które są na południu Polski. W grupie kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej to jest koksownia „Przyjaźń" w Dąbrowie Górniczej, kombinat koksochemiczny „Zabrze" i koksownia „Wałbrzych". Koksownia „Przyjaźń" została pozyskana przez konwersję części wierzytelności na udziały, następnie resztę udziałów kupiliśmy od państwa i od PKP. Kombinat koksochemiczny „Zabrze" został wniesiony do Jastrzębskiej Spółki Węglowej przez Skarb Państwa, natomiast koksownię „Wałbrzych" kupiliśmy od Skarbu Państwa na drodze zwykłej sprzedaży tego majątku.

Dziś grupa kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej produkuje 13,5 mln ton węgla, z czego 9 mln ton to jest węgiel koksowy. Połowę produkcji węgla koksowego przeznaczamy do bezpośredniej sprzedaży na rynku polskim i rynkach zagranicznych. Drugą połowę przerabiamy we własnych koksowniach i produkujemy prawie 4 mln ton koksu. Pragnę zaznaczyć, że Polska jest dziś największym eksporterem koksu na świecie a grupa kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej wytwarza niemal połowę całkowitej polskiej produkcji. W Polsce produkuje się około 9 mln ton koksu rocznie.

Tworząc tę grupę kapitałową stworzyliśmy możliwość utworzenia i rozwoju kolejnego sektora produkcyjnego. To jest sektor energetyki, który powstał przez wykorzystanie odpadów produkcyjnych z różnych, rozproszonych źródeł. To jest metan, który jest odpadem, ale może być źródłem energii, wykorzystujemy gaz koksowniczy z koksowni. Właśnie kończymy pewną inwestycję energetyczną w koksowni „Przyjaźń" o mocy około 70 MW. W tej chwili osiągana moc tej siłowni to około 40 MW. W koksowni „Radlin" planujemy budowę kolejnej siłowni o mocy 30 MW i w Wałbrzychu o mocy 15 MW. W 2016 r. grupa kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej powinna wytwarzać około 30 MW mocy i energia ta będzie produkowana w oparciu o metan, gaz koksowniczy i węgiel niskiej jakości.

Dziś dużo mówi się o niskiej emisji zanieczyszczeń przy wytwarzaniu energii. Uważamy, że muły węglowe i inne produkty węglowe, które doprowadzają do tej niskiej emisji powinny być spalane w urządzeniach dedykowanych i w tym kierunku zmierzamy. Niedawno minister gospodarki wydał decyzję, która pozwala nam na budowę kotła fluidalnego w rejonie Jastrzębia, który pozwala spalać niskiej jakości węgiel niehandlowy i muły węglowe. Ten kocioł pozwoli na produkcję kolejnych 70 MG energii elektrycznej. Jako grupa kapitałowa zużywamy około 160 MW mocy, tak więc będziemy dysponować dużą nadwyżką, którą skierujemy do sprzedaży na rynek. Dodatkowo, aby ten biznes energetyczny się opłacał, kupiliśmy od Skarbu Państwa Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej zlokalizowane w rejonach Jastrzębia, Żor, Wodzisławia i Rybnika, które ma niemal pół miliona odbiorców. Pozwoli to stworzyć własny rynek ciepła i na skojarzoną pracę systemów energetycznych.

Wartość głównego procesu inwestycyjnego realizowanego w tej chwili w kopalniach szacowana jest na 1 mld 200 mln zł. Każda z naszych kopalni ma swój ustalony proces rozwojowy. Jest on bardzo mocno zaawansowany i każda z kopalń zajmuje się planowaniem zwiększenia wydobycia ze złóż znajdujących się niedaleko kopalni. Pozwoli to wykorzystać istniejącą już infrastrukturę przy intensywniejszej, wertykalnej i horyzontalnej eksploatacji złoża. W zakładach produkujących koks nie prowadzimy w tej chwili inwestycji, ponieważ rynek europejski nie będzie potrzebował w najbliższej przyszłości większych ilości koksu. Inwestycje w części koksowniczej ograniczają się do koniecznych wydatków na utrzymanie funkcjonowania zakładów i poziomu produkcji. Jest to niemal 4 mln ton rocznie. Koks produkujemy w szerokiej gamie produktowej. Od wielkopiecowego po koks odlewniczy wytwarzany w Wałbrzychu. Mamy tu element dywersyfikacji produkcji. W części koksowej realizowane inwestycje służą głownie wykorzystaniu odpadów produkcyjnych czyli przy produkcji energii elektrycznej.

Kolejne źródło przychodów jakie pojawiło się przy tej okazji, to są przychody z węglopochodnych, czyli produktów pozyskiwanych z węgla w procesie jego koksowania. To jest poważne źródło przychodów. Jest to około 0,5 mld zł rocznie ze sprzedaży smoły, siarki i benzolu. Zastanawiamy się, czy ta skala przedsięwzięcia jaką osiągnęliśmy poprzez zgrupowanie kilku koksowni pozwoli w przyszłości na budowę instalacji chemicznej, która umożliwi wykorzystanie tych półproduktów chemicznych: smoły, siarki i benzolu

i uruchomić produkcję artykułów chemicznych. To jest przed nami. W tej chwili koncentrujemy się na rozwoju części górniczej spółki.

Dziś produkujemy niemal 13,5 ton węgla rocznie. Uważamy, że przez proces poprawy efektywności wykorzystania mocy produkcyjnych i poprawę zarządzania powinniśmy, przy dzisiejszym modelu organizacyjnym, dojść do poziomu produkcji niemal 14 mln ton. Nasz węgiel, w przeciwieństwie do tego co mówił pan prezes Uszko, jesteśmy w stanie ulokować na rynku europejskim. Jest to produkt poszukiwany, mówię o węglu koksowym. Europa zużywa od 50 do 60 mln ton węgla koksowego rocznie. My produkujemy 9 mln ton, zatem mamy możliwości lokowania tego produktu.

Oczywiście, trzeba z klientami wcześniej rozmawiać i zapewnić ich o stabilności dostaw. Idziemy w kierunku rozwoju produkcji i jej zwiększenia. Dlaczego? Dzieje się tak dlatego, bo ceny sprzedaży naszego węgla są cenami światowymi i są ustalane podczas podpisywania kontraktów na Dalekim Wschodzie. Nie mamy możliwości wpływu na te ceny i powiem, że dwa lata temu sprzedawaliśmy węgiel, kiedy ceny na rynku azjatyckim kształtowały się wokół 300 dolarów za tonę węgla koksowego. Dzisiaj tona takiego węgla kosztuje 150 dolarów. Mamy spadek ceny niemal o 50%. Żeby ten spadek cen (a więc i spadek przychodów) zamortyzować idziemy w kierunku zwiększenia produkcji, bo mamy rynek na nasz produkt i możemy sprzedawać zarówno węgiel jak i koks.

Mamy oczywiście problemy przejściowe. Jednym z nich były zwały, na których w ubiegłym roku zalegało niemal 1 mln 200 tys. ton węgla koksowego. Tę ilość udało się zredukować do 600 mln ton. Zapasy koksu sięgały 350 tys. ton, dziś jest to 280 tys. ton. Tak więc, przez odpowiednie działania rynkowe możemy ulokować nasze produkty i będziemy zwiększać wydobycie. Przy dzisiejszym modelu organizacyjnym pracy kopalń w rygorze pięciodniowym jesteśmy w stanie osiągnąć wydobycie na poziomie 14 mln ton rocznie. Żeby zwiększyć produkcję musimy przejść do sześciodniowego rygoru pracy i działać tam gdzie są ściany wysokowydajne i gdzie mamy produkt, który możemy sprzedać…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Powiedział pan: „600 mln ton"?

Prezes Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Jarosław Zagórowski:

Przepraszam, dzisiaj mamy 600 tys. ton węgla na zwałach.

Zeszliśmy z poziomu 1 mln 200 tys. ton, z tym, że w dużej części jest to zapas technologiczny, bo trzeba przyjąć, że dwudniowa produkcja to jest 60 tys. ton. To znajduje się na wagonach. Koksownie muszą mieć zapas węgla z uwagi na to, że pracujących tam urządzeń się nie wyłącza i zapas dwu-, trzytygodniowy to jest ten poziom wymagalny. Stąd utrzymywany zapas wielkości 600 tys. ton węgla koksowego i węgla energetycznego.

Nasza spółka produkuje również węgiel energetyczny. To są 4 mln ton rocznie. To jest węgiel wysokojakościowy, z tym że to nie jest węgiel łatwo spalalny. On towarzyszy pokładom węgla koksowego i nie może być spalany samodzielnie. Kontrahenci „Bogdanki" czy Kompanii Węglowej kupują od nas ten węgiel, by podnieść kaloryczność tych gorszych gatunków. Nasz węgiel energetyczny nie powinien być spalany samodzielnie, bo wytwarza bardzo wysoką temperaturę i może doprowadzić do zniszczenia kotłów.

W minionych latach korzystaliśmy z dobrej koniunktury rynkowej i wysokich cen węgla. Zgromadziliśmy zasoby finansowe, które pozwoliły nam zwrócić się do Kompanii Węglowej z ofertą zakupu kopalni „Knurów-Szczygłowice". Dlaczego chcemy ją kupić? Jest to kopalnia, która w swoich zasobach ma węgiel koksowy, w produkcji którego specjalizuje się Jastrzębska Spółka Węglowa, mamy własne zakłady przetwórcze, mamy wiedzę o rynku i kontrahentach. Chcieliśmy rozwijać naszą spółkę. Mamy na to potrzebne środki i nie jesteśmy zadłużeni. Możemy pozyskać pieniądze z rynku kapitałowego, i zwróciliśmy się do Kompanii Węglowej o sprzedaż kopalni „Knurów-Szczygłowice". Jest to o tyle ważne, że ta kopalnia sąsiaduje z naszą kopalnią „Budryk" i pomiędzy tymi kopalniami znajduje się złoże „Dębieńsko", które w tej chwili należy do czeskiej firmy, ale wiemy, że ta firma ma problemy i jest możliwe, że w przyszłości będziemy korzystać ze złóż kopalni „Dębieńsko". Myślę o wykorzystywaniu złóż głębokich, których eksploatacja odbywałaby się w oparciu o infrastrukturę kopalni „Budryk" i kopalni „Knurów-Szczygłowice".

Złoża kopalni „Knurów-Sczygłowice" są w tej chwili przez nas, wspólnie z Kompanią Węglową, rozpoznawane po to, by dokładnie określić cenę tej kopalni. Cena powinna być wiarygodna dla akcjonariuszy Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Musimy uzasadnić, dlaczego zapłacimy taką a nie inną i, z drugiej strony, wiemy, że Kompania Węglowa musi otrzymać kwotę, która pozwoli dofinansować proces inwestycyjny w innych kopalniach. Musi to być cena satysfakcjonująca dla obydwu stron i, oczywiście, dla właściciela kopalni.

Pięć lat temu pozyskaliśmy kopalnię „Budryk". Przejęliśmy ją jako kopalnię węgla energetycznego, wiedząc, że w głębszych zasobach występuje węgiel koksowy. Poprzez modyfikację procesu inwestycyjnego i dokapitalizowanie tego procesu, kopalnia „Budryk" powinna w niedalekiej przyszłości produkować węgiel koksowy. Jesteśmy w stanie zmniejszyć produkcję węgla energetycznego i zastąpić ją produkcją węgla koksującego, za który dostajemy więcej pieniędzy. Taki model będziemy chcieli zastosować w kopalni „Knurów-Szczygłowice", aby poprzez dokapitalizowanie procesów inwestycyjnych, zarówno w infrastrukturę podziemną, jak i zakład przeróbczy, który ma doświadczenie w produkcji węgla koksowego, aby ten węgiel energetyczny zdjąć z rynku, który jest dziś rynkiem trudnym, dochodzi konkurencja węgla rosyjskiego, i zastąpić produkcją węgla koksowego, który będziemy w stanie sprzedać. Uważam, że wbrew pojawiającym się opiniom ten proces powinien być korzystny dla spółki. Trzeba patrzeć na dobro jednostki organizacyjnej, jaką jest kopalnia i na to, że ta kopalnia ma dziś problemy z rozwojem, bo Kompania Węglowa nie ma wystarczających środków, by finansować wszystkie kopalnie i procesy inwestycyjne.

Jastrzębska Spółka Węglowa, również dzięki możliwości pozyskania pieniędzy z zewnątrz, będzie w stanie ten proces inwestycyjny dokapitalizować tak, aby produkować węgiel koksowy, który trafi na rynek inny niż ten trudny rynek węgla energetycznego.

To są najbliższe plany Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Myśleliśmy również o inwestycjach za granicą, ale zdecydowaliśmy, że inwestycje powinny być realizowane w Polsce, na polskim rynku i pieniądze, które zarabiamy powinny trafić do tego krwioobiegu gospodarczego w naszym kraju a przede wszystkim – na Śląsk.

Jeśli mogę wziąć udział w dyskusji, to chciałbym zwrócić uwagę na pewien element ważny dla prac tej Komisji, która zajmuje się sprawami energetyki. W ostatnich latach spadła cena 1 MW energii elektrycznej z 220 zł do 160 zł. Wydaje się, że taki spadek powinien sprzyjać rozwojowi gospodarczemu. Niestety, ta teza nie jest prawdziwa, ponieważ dla nas koszt energii elektrycznej, zarówno dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej, jak i statystycznego Kowalskiego, nie spadł o 30%, ten spadek to jedynie 8%.

Cena jednego MW spadła z 220 do 160 zł, ale dla nas, którzy musimy patrzeć na wszystkie składniki opłat, koszty tej energii spadły jedynie o 8%.

Zatem ten spadek cen energii nie sprzyja rozwojowi gospodarczemu tak jak stało się to w Stanach Zjednoczonych, gdzie nastąpił wyraźny spadek cen energii po rewolucji spowodowanej wydobyciem gazu łupkowego. Taki stan rzeczy spowodował, że energetyka, niezależnie od tego czy węglowa czy oparta na gazie ziemnym, nie jest w stanie realizować jakichkolwiek inwestycji. To nie jest zła wola rządu. Rząd dość jasno powiedział jaka będzie struktura zużycia węgla w najbliższych latach i to były wypowiedzi premiera i ministrów. Natomiast, jeśli chcemy realizować jakąkolwiek inwestycję to idziemy do banku by tam znaleźć potrzebne pieniądze. W tym projekcie do modelu matematycznego podstawia się aktualną cenę 1 MW i tę przewidywaną w najbliższej przyszłości. Ta cena jest tak niska, że żaden projekt energetyczny się nie obroni i dlatego energetyka nie może ruszyć z miejsca i, w zasadzie, realizowana jest tylko inwestycja w Kozienicach.

Tu pojawia się jeszcze jeden element, o którym mówił pan poseł Zaborowski. Te grupy energetyczne, które mają w swojej strukturze wytwarzanie i przesył energii mają dobrą sytuację finansową. Elektrownie samodzielne, jak „Rybnik" i „Połaniec" funkcjonują dziś przy dużych stratach. Dla nas, dla górnictwa, partnerem jest elektrownia. Żeby sprzedać węgiel idziemy do elektrowni. Elektrownia, niezależnie od tego czy działa w grupie czy samodzielnie, mówi, że ponosi straty i nie jest w stanie zapłacić za paliwo. Natomiast, jeśli patrzymy na wyniki grup kapitałowych widzimy, że są one całkiem przyzwoite.

Nie wiem, czy nie byłoby korzystne podniesienie ceny 1 MW, co niekoniecznie musiałoby przełożyć się na wzrost cen energii dla przemysłu i odbiorców indywidualnych. To pozwoliłoby ustalić cenę węgla na poziomie, który pokrywa koszty produkcji i nie pozwoli na pojawianie się kolejnych problemów i niszczenie polskiego górnictwa. Pozwoliłoby energetyce realizować procesy inwestycyjne, które dziś są wstrzymane. To byłby kolejny impuls i sami widzimy, że firmy budowlane, inżynieryjne i wykonawcze padają w oczekiwaniu na rozwój wydarzeń w energetyce.

Niedawno rozmawiałem z bankami, które twierdzą, że mają nadpłynność finansową. Są w stanie finansować polską energetykę, ale przedstawiane im projekty nie bronią się. Jest to wynik zbyt niskiej ceny 1 MW.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Za chwilę oddam głos przedstawicielom Katowickiego Holdingu Węglowego.

Ten postulat podniesienia ceny 1 MW z naszego punktu widzenia jest bardzo interesujący. Proszę wierzyć, panie prezesie, że nie trafia pan w próżnię. Jest faktem, że spadły ceny wytwarzania energii w kraju, ale jest też faktem, że ceny płacone przez odbiorców nie uległy znaczącym zmianom. Możemy stwierdzić, że w ciągu ostatnich kilku lat ceny energii dla przemysłu spadły, jak pan mówi, o 8% a dla odbiorców indywidualnych najwyżej od 2,5 do 4%. Każdy kto dostaje rachunek ma tam wykazane, oprócz ceny energii, koszty wielu innych składników, które windują tę cenę na bardzo wysoki poziom i nie mamy na to żadnego wpływu.

Komisja ma zamiar zająć się tym problemem. To jest jeden z problemów, którego rozwiązanie pozwoli urynkowić energię elektryczną w naszym kraju. Znamy ten problem i podejmiemy stosowne działania.

Myślę, że również rząd jest przygotowany do podjęcia działań, które unormują tę sytuację.

Po zapoznaniu się z planami Katowickiego Holdingu Węglowego rozpoczniemy dyskusję.

Proszę pana prezesa Katowickiego Holdingu Węglowego o prezentację.

Prezes Zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego SA Roman Łój:

Prezentację dotyczącą Katowickiego Holdingu Węglowego chciałbym rozpocząć od przedstawienia wyników wykonania założeń planu techniczno-ekonomicznego w 2013 r. oraz planu technicznego na 2014 r.

W 2013 r. praktycznie wykonaliśmy wszystkie założenia wielkości wydobycia ponieważ zostało ono wykonane na poziomie 99,9% w ilości 11 mln 870 tys. ton. Wydobycie na jednego zatrudnionego, czyli wydajność, również była na poziomie 99% i wyniosła 717 ton na jednego pracownika rocznie. Niestety, stan zapasów na koniec okresu rozliczeniowego był wyższy o ponad 623 tys. ton i wyniósł 1 mln 300 tys. ton węgla. Było to pochodną tego, że w okresie od sierpnia do listopada przewoźnicy, ze szczególnym uwzględnieniem spółki PKP Cargo, nie przygotowali wagonów do przewozu ponad 400 tys. ton węgla. Spowodowało to spadek sprzedaży węgla o 626 tys. ton. Natomiast osiągnięta cena zbytu węgla była wyższa od zakładanej o prawie 10 zł i było to pochodną wyższej jakości produkcji, kaloryczność węgla była wyższa o 600 kJ/kg, zwłaszcza węgla średniej jakości opałowej, która jest wyznacznikiem ceny, szczególnie przy dostawach dla energetyki zawodowej. Zmieniono również strukturę produkcji, czyli zwiększono udział grubszych sortymentów węgla, które są najbardziej cenotwórcze o 2%, czyli ponad 200 tys. ton. Zwiększono również udział średnich sortymentów węgla, czyli tzw. groszków, o ponad 3% czyli prawie 320 tys. ton. Ten węgiel jest poszukiwany na rynku i chciałbym przeciwstawić się przedstawionym tu opiniom, że nie promujemy marki „Polski węgiel", bo ta marka jest dziś promowana.

Katowicki Holding Węglowy, który 15 lat temu tworzył sieć autoryzowanej sieci sprzedawców, stworzył 200 – w cudzysłowie – „ambasadorów" naszego węgla w Polsce i pomimo zwiększenia produkcji o 200 tys. ton, zapotrzebowanie na węgiel opałowy Katowickiego Holdingu Węglowego jest większe od naszych możliwości produkcyjnych.

Jednostkowy koszt produkcji węgla był wyższy o 6,1 zł i było to pochodną dwóch czynników. Przede wszystkim – mniejszej sprzedaży i większego zrzutu węgla na zwał oraz skokowego wzrostu kosztów produkcji z, tak zwaną, podsadzką hydrauliczną, który był wywołany skokowym wzrostem cen materiałów używanych w procesie podsadzania, przede wszystkim piasku i drewna.

Cena sprzedaży jednej tony węgla ukształtowała się na poziomie wyższym o 17 zł i była wyższa o 4 zł od zakładanej. Katowicki Holding Węglowy miał 43 mln zł zysku pomimo dwóch niekorzystnych zjawisk, które pojawiły się pod koniec ubiegłego roku. Przegraliśmy sprawę z Urzędem Skarbowym przed Naczelnym Sądem Administracyjnym o płatności podatku VAT od deputatów wydawanych w naturze oraz, na wniosek biegłego, musieliśmy utworzyć rezerwę z tytułu planowanego zakończenia eksploatacji złóż kopalni „Kazimierz-Juliusz" w przypadku niepozyskania inwestora finansowego i niemożliwości eksploatacji złóż w polu po kopalni „Jan Kanty". Mówię to już przy okazji omawiania sytuacji kopalni „Kazimierz-Juliusz".

Pomimo tych dwóch niekorzystnych zjawisk, które, sumarycznie, pogorszyły wyniki Katowickiego Holdingu Węglowego o prawie 38 mln zł, wynik końcowy naszej działalności jest zgodny z założeniami. Zatrudnienie jest wyższe o 108 etatów. Nakłady inwestycyjne zostały zrealizowane na poziomie 542 mln zł, czyli o 14,5 mln zł mniej od zakładanych.

Jeśli mówimy o planach na 2014 r. to – zakładamy zmniejszenie wydobycia o 220 tys. ton, ponieważ mamy nadmierny stan zapasów węgla, który chcemy zmniejszyć o 411 tys. ton poprzez zwiększenie sprzedaży o 760 tys. ton – do poziomu 11 mln 900 tys. ton rocznie. Mamy podpisane wieloletnie umowy, które zabezpieczają zbyt 95-96% tej ilości węgla.

Zakładamy, że średnia cena zbytu węgla w 2014 r. będzie niższa o 5,7 zł w stosunku do roku ubiegłego. Jest to pochodna trudnych negocjacji z energetyką zawodową, ale – jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jest to jedynie 2% ceny – to możemy jasno stwierdzić, że nie udało się energetyce zawodowej zrealizować swoich zamierzeń i doprowadzić do spadku cen węgla energetycznego w Polsce. Ten spadek cen miał być wyższy i wynosić od 10 do 15%.

Pozostawiona zostanie średnia wartość opałowa węgla. Jednostkowy koszt sprzedaży spadnie o niecałe 3 zł. Utrzymamy dodatni wynik sprzedaży tony węgla na poziomie 14 zł. i dodatni wynik finansowy netto na poziomie niecałych 51 mln zł.

W tym roku planujemy zmniejszenie zatrudnienia i pod koniec grudnia w Katowickim Holdingu Węglowym nie powinno przekraczać ilości 16.410 osób. Podkreślam z całą stanowczością, że będą to jedynie odejścia naturalne lub z winy leżącej po stronie pracownika. Stan załogi będzie uzupełniany przez pozyskiwanie absolwentów szkół górniczych. Mamy podpisane umowy o zatrudnieniu z pięcioma klasami. Będziemy zatrudniać również absolwentów wyższych szkół górniczych oraz poszukiwanych specjalistów z rynku pracy.

W bieżącym roku planowane nakłady inwestycyjne osiągną poziom 501 mln zł.

Jeśli chodzi o strategię produkcyjną i inwestycyjną, w związku z charakterem pracy przy wydobyciu węgla kamiennego, konieczne jest ciągłe odtwarzanie zasobów. W przypadku Katowickiego Holdingu Węglowego musimy sięgać do pokładów zalegających na coraz większej głębokości w posiadanych przez nas obszarach górniczych. Te zasoby, które chcemy pozyskać to wspomniany już obszar po kopalni „Jan-Kanty" dla kopalni „Kazimierz-Juliusz" oraz pokłady grupy 500, pokłady siodłowe dla kopalni „Murcki-Staszic" w obszarze górniczym kopalni „Boże Dary".

W związku ze zwiększaniem się głębokości zalegania pokładów realizowany będzie projekt udostępnienia i rozbudowy (poprzez budowę nowego szybu) wyrobisk górniczych na poziomie 1250 metrów, znajdujących się w obszarach kopalń „Murcki-Staszic" i „Mysłowice-Wesoła". Powstanie system wentylacyjny, który spowoduje zespolenie tych dwóch kopalni. W ramach udostępniania zasobów znajdujących się na głębokości 1250 m planujemy zwiększyć wykorzystanie tych, których eksploatacja nie wpływa negatywnie na infrastrukturę powierzchniową. Niestety, większość prowadzonych przez nas eks-

ploatacji złóż odbywa się w silnie zurbanizowanym terenie, gdzie jest dużo obiektów przemysłowych i liniowych, takich jak wodociągi, gazociągi i linie kolejowe.

Tworzone jest Centrum Usług Górniczych, które będzie realizować funkcje wsparcia w operacjach pomocniczych takich jak wiercenia celem odmetanowania pokładów, kotwienia wyrobisk oraz wykonywania powłok natryskowych w celach profilaktyki przeciwpożarowej.

Proszę państwa, gdyby przyjąć tok rozumowania, że Katowicki Holding Węglowy składa się z czterech kopalń to musimy stwierdzić, że dwie kopalnie – „Mysłowice-Wesoła" i „Murcki-Staszic" – to są kopalnie rozwojowe i perspektywiczne ze względu na posiadane przez nie zasoby oraz dwie kopalnie, które ze względu na posiadane zasoby, czyli kopalnie „Wieczorek" i „Wujek", są kopalniami schyłkowymi.

Jeśli idzie o kopalnię „Mysłowice-Wesoła" i „Murcki-Staszic" planujemy tam realizację dużych zadań inwestycyjnych. Budowa nowego szybu do poziomu 1250 m zlokalizowanego na ruchu „Boże Dary" kopalni „Murcki-Staszic". Modernizację szybu „Piotr" z rozbudową poziomu 865 m w kopalni „Mysłowice-Wesoła" ruch „Wesoła" celem udostępnienia pokładu 510 z najlepszym jakościowo węglem. Udostępnienie tego pokładu 510 w dwóch polach – polu „S" i polu „T" na ruchu „Staszic" kopalni „Murcki-Staszic". Planujemy budowę, czyli uzbrojenie, istniejącego otworu szybowego szybu VII połączone z rozbudową poziomu 900 m celem stworzenia nowego poziomu wydobywczego w kopalni „Murcki-Staszic", ruch „Staszic", oraz wykonanie wyrobisk łączących tworzone poziomy eksploatacyjne 865 m, 900 m, i 1200 m celem udostępnienia nowych zasobów w obszarach kopalń „Murcki-Staszic" i „Mysłowice-Wesoła" , które zalegają na głębokości poniżej 1000 m.

Prace związane z budową szybu III rozpoczęły się w 2013 r. poprzez rozpoczęcie wiercenia badawczego otworu rdzeniowego, który posłuży do opracowania projektu technicznego budowy tego szybu.

Zakładany przez nas poziom wydobycia węgla energetycznego w 2014 r. zamyka się w przedziale pomiędzy 11,2 mln a 11,7 mln ton. Jeśli idzie o grupę kapitałową Katowickiego Holdingu Węglowego, czyli z uwzględnieniem kopalni „Kazimierz-Juliusz", to produkcja będzie kształtować się na poziomie od 12,1 mln do 11,2 mln ton. Tutaj zakładany jest scenariusz pesymistyczny rozwoju sytuacji, który przewiduje, że kopalnia „Kazimierz-Juliusz" nie pozyska inwestora finansowego, który pomoże wykonać wyrobiska udostępniające złoża i umożliwiające ich eksploatację w polu po kopalni „Jan-Kanty" i w 2019 r. zostanie wygaszona.

Zakładana jest, o czym mówiłem, rozbudowa istniejących szybów wydobywczych i wykonanie nowych.

Uproszczenie modeli organizacyjnych. Od dwóch lat, oprócz wspomnianego Centrum Usług Górniczych, działa Centrum Usług Wspólnych, które przejęło funkcje wsparcia, czyli obsługuje księgowość, kwestie zarządzania zasobami ludzkimi, transport i gospodarowanie nieruchomościami nieprodukcyjnymi.

Przystępujemy do tworzenia Centrum Usług Przeróbczych, czyli zintegrowanego zakładu przeróbczego, który realizowałby funkcję przerobu węgla, jego sprzedaży i załadunku we wszystkich kopalniach.

Dzięki budowie i rozbudowie szybów wentylacyjnych nastąpi uproszczenie działania sieci wentylacyjnej. W sposób istotny ograniczymy eksploatację podpoziomową, czyli z przeciwpożarowego punktu widzenia tę najbardziej niebezpieczną. Uproszczone i rozbudowane będą również układy transportowe i odstawcze, w tym również układy służące do transportu załogi z wykorzystaniem przenośników taśmowych, które umożliwią pracownikom szybsze dotarcie do miejsca pracy i szybszy z niego powrót.

Stawiamy na poprawę jakości węgla i dostosowanie jej do oczekiwań odbiorców. Realizacja tego zadania w 2013 r. istotnie podniosła średnią cenę zbytu węgla. Intensyfikujemy działania w zakresie ochrony środowiska oraz poprawiamy bezpieczeństwo i higienę pracy.

W tym roku nakłady inwestycyjne wyniosą 501 mln zł. Od 2015 r. te nakłady będą rosnąć i jest to związane z budową szybu III. Apogeum tego wzrostu to będą lata 2017-2018 kiedy będziemy musieli ponieść największe nakłady związane z uzbrojeniem tego

szybu i wykonaniem poziomych wyrobisk łączących, na poziomie 1250 m, podszybie z istniejącą już siecią wyrobisk, co spowoduje powstanie zespolonego systemu wentylacyjnego. Szacunkowy koszt tej inwestycji to 1,5 mld zł. Inwestycja będzie realizowana w ciągu 9-10 lat i pozwoli spółce na funkcjonowanie przez kolejnych 60 lat. W 2015 r. inwestycja będzie wymagała pozyskania inwestowania zewnętrznego w kwocie około 1 mld zł. Dzięki tej inwestycji nastąpi wzrost zasobów operatywnych o około 123 mln ton.

Chciałbym krótko scharakteryzować nasze poszczególne kopalnie.

W kopalni „Mysłowice-Wesoła" kluczowym zadaniem jest budowa poziomu eksploatacyjnego na głębokości 865 m, który z czasem przejmie ciężar głównego wydobycia w tej kopalni. Musimy zatem uzbroić szyb „Piotr" do poziomu 865 m, wykonać wyrobiska przyszybowe, czyli praktycznie zbudować cały ten poziom wydobywczy, zbudować dwa wyrobiska, wydrążyć przekop przewozowy A-D na poziomie 865 m i wydrążyć upadową transportową międzypoziomową, co pozwoli na uzyskanie lepszych parametrów wentylacyjnych i skróci drogi transportu załogi i materiałów.

W kopalni „Murcki-Staszic", drugiej naszej kopalni perspektywicznej, musimy zbudować szyb III, rozbudować poziom 900 m na ruchu „Staszic" i zbrojenie szybu VII na ruchu „Staszic".

W kopalni „Wujek", w związku ze skumulowaniem pewnych negatywnych zjawisk i czynników (wspomnę o katastrofie, która miała miejsce na ruchu „Śląsk" w 2009 r. i w istotny sposób zmieniła warunki eksploatacji w polach metanowych) oraz – jak już wspomniałem – skokowy wzrost cen materiałów podsadzkowych, co w istotny sposób pogłębiło różnicę między kosztami eksploatacji na zawał a kosztami materiałów podsadzkowych, w tej chwili jest to kwota 140-150 zł na tonę węgla, musimy w istotny sposób zmienić model produkcyjny tej kopalni.

W wyniku działań podjętych w latach 2012-1013 w październiku tego roku praktycznie zakończymy eksploatację podsadzkową w kopalni „Wujek" i będzie to kopalnia z zawałem stropu i w tym modelu będzie funkcjonowała do 2021 r. Dalsze funkcjonowanie będzie uzależnione od sytuacji rynkowej, podażowej oraz zapotrzebowania na oferowany przez kopalnię węgiel. Jeśli aktualna niekorzystna sytuacja ulegnie zmianie na bardziej korzystną wtedy w 2020 r. możemy wrócić do eksploatacji podsadzkowej. Jeśli tak się nie stanie to wtedy definitywnie, w ciągu 3-4 lat, nastąpi wygaszenie kopalni przez eksploatację w innych kopalniach filarów, które dziś służą podstawowym wyrobiskom kopalni „Wujek".

Kopalnia „Wieczorek" w związku z charakterem złoża, jakim dziś dysponuje, będzie sukcesywnie wygaszana i proces ten zakończy się w latach 2020-2021. Chciałbym wspomnieć, że w projekcie strategii, który był przyjęty w 2010 r. jako horyzont czasowy dla tej kopalni określono 2016 r. W wyniku działań organizacyjnych wydłużyliśmy żywot tej kopalni o pięć lat.

Kopalnia „Kazimierz-Juliusz" i zasoby, które posiada w polu macierzystym, ze względu na strome zaleganie pokładów są w tej chwili eksploatowane jedynie metodą podbierkową. Eksploatacja ostatniej ściany w tej kopalni zakończyła się w połowie ubiegłego roku. Prowadzone rozpoznanie otworami badawczymi, tak zwanego, pola rezerwowego byłego Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, położonego w sąsiedztwie pola macierzystego kopalni „Kazimierz-Juliusz", niestety, nie potwierdziło zalegania tam węgla w ilościach potrzebnych do ekonomicznie uzasadnionej eksploatacji.

Kopalnia uzyskała ważną do końca tego roku koncesję na prace poszukiwawcze w polu po kopalni „Jan-Kanty". Zamierza ubiegać się o koncesję na eksploatację złóż. W tej chwili poszukuje inwestora finansowego, ponieważ konieczne są nakłady, w zależności od przyjęcia jednego z pięciu wariantów, od kilkuset milionów do 1 mld zł. Kopalnia z końcem tego roku planuje również przystąpić do budowy nowego dla niej obszaru działania czyli świadczenia usług górniczych na rzecz kopalń Katowickiego Holdingu Węglowego. W tej chwili usługi na rzecz naszej spółki świadczy 2100 osób z firm zewnętrznych. Są to usługi świadczone pod ziemią i na powierzchni. Jest to więc obszar, który kopalni „Kazimierz-Juliusz" mógłby pomóc w dalszym funkcjonowaniu.

Ten rok rozpoczęliśmy z zatrudnieniem na poziomie 16.850 osób. Zakładamy, że comiesięczne redukcje zatrudnienia spowodują, że pod koniec roku jego wielkość

osiągnie poziom 16.400 osób. W końcu 2020 roku powinno wynieść 15.760 osób. Jak już mówiłem, będą to tylko i wyłącznie odejścia naturalne a braki kadrowe będą uzupełniane absolwentami szkół górniczych, wyższych uczelni i fachowcami z rynku pracy. Planujemy optymalizację zatrudnienia i dostosowanie jego wielkości do potrzeb rozwojowych spółki. Będziemy dbać o rozwój zawodowy pracowników poprzez podnoszenie ich kwalifikacji a także, zdobywanie przez nich, nowych kwalifikacji zgodnie z opracowanym modelem łączonych kwalifikacji zawodowych. Zamierzamy pozyskać pracowników odpowiednio wykształconych i przygotowanych do pracy w górnictwie.

Jeżeli chodzi o kwestie strategii finansowej to w drugiej połowie 2012 r., po prawie dwóch latach negocjacji, została podpisana umowa z konsorcjum pięciu banków o emisji obligacji zabezpieczonych. Ten program przewidywał emisję trzech transzy obligacji na łączną kwotę 1 mld 50 mln zł. Pozwoliło to na likwidację zobowiązań przeterminowanych oraz konwersję zadłużenia krótkoterminowego na średnio i długoterminowe. Przewidujemy, że model działania opracowany przez spółkę pozwoli na rentowną działalność Katowickiego Holdingu Węglowego i realizowanie bieżących potrzeb inwestycyjnych w latach 2014-2020.

Dla inwestycji *stricte* rozwojowych, takich jak szyb III i szyb VII, niezbędne jest podjęcie działań zmierzających do pozyskania w 2015 r. finansowania zewnętrznego. W strategii przyjętej w 2010 r. zakładana była prywatyzacja spółki przez Giełdę Papierów Wartościowych, która miała nastąpić w latach 2014-2015. Należy przyjąć, że przy aktualnym podejściu instytucji finansowych i inwestorów giełdowych może to być, jeśli ma zakończyć się w 2015 r., bardzo trudny w realizacji proces. Dlatego też planujemy pozyskanie inwestora długoterminowego na drodze kolejnej emisji obligacji lub na drodze negocjacji z konsorcjum banków dotyczących przesunięcia spłaty istniejącego programu obligacji.

Jeśli chodzi o strategię innowacji to będę mówił niej bardzo krótko. We współpracy z szeregiem instytucji naukowo-badawczych w tej chwili pracujemy nad opracowaniem technologii podziemnego zgazowania węgla. Instalacja do podziemnego zgazowania w kopalni „Wieczorek" praktycznie jest na ukończeniu i wymaga jeszcze ostatnich prac. Jej uruchomienie nastąpi najpóźniej pod koniec drugiego kwartału tego roku i wtedy procesowi zgazowania zostanie poddane ponad 1000 ton węgla. Liczymy, że to doświadczenie pozwoli ustalić czy ten proces można realizować na skalę przemysłową. Taka produkcja mogłaby odbywać się w dawnym Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

Pracujemy nad wyprzedzającym odmetanowaniem górotworu i czynimy to przy wykorzystaniu wyrobisk podziemnych jak i otworów powierzchniowych. Te zadania realizujemy we współpracy z Państwowym Instytutem Geologicznym. Przyczyni się to do poprawy bezpieczeństwa i umożliwi przemysłowe wykorzystanie metanu i odzyskanie go ze starych zrobów po prowadzonej tam eksploatacji górniczej.

Wnioski są takie jak te kluczowe informacje, które już przekazałem. Musimy zwiększać potencjał produkcyjny kopalń „Mysłowice-Wesoła" oraz „Murcki-Staszic" i ta konieczność jest podyktowana nieuniknionym spadkiem potencjału innych kopalń. Kopalnia „Wieczorek" zostanie wygaszona najpóźniej do 2021 r., później wygaszona zostanie kopalnia „Wujek". Zwiększenie tego potencjału produkcyjnego kopalń rozwojowych musi być zrealizowane poprzez wykonanie nowego szybu III i rozbudowę istniejącego szybu VII, które to inwestycje pozwolą na lepszą wentylację kopalń i umożliwią szybki transport ludzi do poziomu 1250 m. Musimy również kontynuować restrukturyzację organizacyjną spółki. Musi powstać Centrum Usług Wspólnych i Centrum Usług Przeróbczych, musimy też rozbudować Centrum Usług Górniczych.

Musimy też kontynuować dialog ze stroną społeczną celem wprowadzenia nowej umowy zbiorowej. Aktualna holdingowa umowa zbiorowa skończyła 20 lat i powstało do niej ponad 40 aneksów. Umowa ta, krótko mówiąc, odstaje od rzeczywistości. Proces negocjacji jest prowadzony i, mam nadzieję, że w tym roku uda się go pomyślnie zakończyć.

Chciałbym podkreślić, że zakończony już właściwie audyt realizowany przez firmę Roland Berger Strategy Consultants, przeprowadzony na zlecenie spółek węglowych, praktycznie potwierdził większość założeń przyjętego, opracowanego przez zarząd modelu funkcjonowania spółki.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Teraz przystąpimy do dyskusji. Czy ktoś chciałby zadać pytanie panu prezesowi?

Nigdy nie zawodzi pan poseł Zaborowski, proszę bardzo.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Obiecuję, że będzie to bardzo krótkie pytanie do pana prezesa Łoja.

Mam pytanie o podziemne zgazowanie węgla. Na jakim etapie jest ten projekt i czy przewiduje pan realne wdrożenie tego pomysłu do produkcji i w jakiej perspektywie czasowej może to nastąpić?

Natomiast panu prezesowi Jastrzębskiej Spółki Węglowej chciałbym zadać pytanie, być może ta problematyka umknęła mojej uwadze, o przyszłość projektu inwestycyjnego „Bzie-Dębina". Kiedy ta *de facto* nowa kopalnia zostanie uruchomiona.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pana poproszę o głos, proszę się przedstawić.

Wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" Sławomir Kozłowski:

Moje nazwisko Sławomir Kozłowski, Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego związku „Solidarność".

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo cieszy mnie wypowiedź pana prezesa Zagórowskiego i tu mam pytanie do pana ministra Tomczykiewicza. Czy można jakoś zaradzić sytuacji, w której spadają ceny energii, producenci energii i producenci węgla łapią ostanie oddechy a ze zmniejszenia cen energii korzystają jedynie podmioty odpowiedzialne za jej przesyłanie? To nas bardzo niepokoi, bo to są miejsca pracy w przedsiębiorstwach wytwarzających nośniki energii i w przedsiębiorstwach, które ją wytwarzają. Dla mnie ta sytuacja jest nieprzyjemnym zaskoczeniem.

Mam również pytanie do pana prezesa Zagórowskiego. Powiedział pan, że mamy 600 tys. ton węgla na zwałach. Czy mógłby pan powiedzieć jaki jest procentowy udział węgla koksowego i węgla energetycznego w tej ilości?

Mam też pytanie o kupno kopalni „Knurów-Szczygłowice". Powiedział pan, że Jastrzębska Spółka Węglowa posiada konieczne środki finansowe. Powiedział pan też, że na ten cel należy pozyskać środki z rynku kapitałowego. Jaka będzie relacja między wielkością środków własnych a środkami, które musimy pozyskać i czy obsługa pozyskanych środków nie będzie zbyt dużym obciążeniem dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej? Oprócz tego, że zapłacimy za kopalnię „Knurów-Szczygłowice" to, jako Jastrzębska Spółka Węglowa, przejmujemy pewne zobowiązania. Oprócz inwestycji, o których mówimy, że będą konieczne i długoterminowe pojawią się zobowiązania, na przykład, z tytułu konieczności budowania rezerw. Ta kopalnia ma zobowiązania wobec 16.000 emerytów. Czy przy podpisywaniu listu intencyjnego wzięliśmy to pod uwagę? W kopalni „Budryk" nie osiągnęliśmy jeszcze pokładów węgla koksowego a tę kopalnię Jastrzębska Spółka Węglowa przejęła w 2008 r.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Nie ma więcej zgłoszeń.

Przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność" Kazimierz Grajcarek:

Nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

A taką miałem nadzieję.

Proszę bardzo i proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność" Kazimierz Grajcarek:

Witam pięknie, dzień dobry, nazywam się Kazimierz Grajcarek i jestem przewodniczącym Sekretariatu Górnictwa i Energetyki „Solidarność".

Dziękuję za to spotkanie, bo jest ono dla nas niezwykle ważne. Ważne jest dla całego górnictwa i sektora paliwowego, ale przede wszystkim dla związkowców. To jest też bardzo ważne, żeby posłowie mieli okazję dowiedzieć się jak wygląda sytuacja w górnictwie, o którym dziś mówimy i całej energetyce. Nie tyle mam pytanie do prezesów spółek, bo zarządy spółek przekazują nam większość informacji na temat swoich działań, oczywiście poza informacjami tajnymi.

Pytanie mam takie. Spółki węglowe działają tak, żeby wykonać zadanie wyznaczone przez zarządzających, czyli przez właściciela. Mam takie podstawowe pytanie do pana ministra, jeśli pan minister zechciałby odpowiedzieć. Czy te propozycje przedstawione przez zarządy spółek są kompatybilne z programem rządowym? Czy są z nim rozbieżne? Daję przykład budowy elektrowni, na przykład, w Opolu gdzie w programie rządowym były zapisane plany unowocześnienia energetyki itd., państwo doskonale tę sprawę znają a prezes powiedział: a ja to chromolę. Wywalił tym samym, no jeszcze nie do końca, cały program rządowy.

Dziś sytuacja jest podobna. Panowie prezesi przedstawiają lepsze lub gorsze pomysły, ale moje pytanie jest takie czy jest to kompatybilne, czy takie zarządzanie spółkami węglowymi widzi ich właściciel? To pierwsze.

Po drugie. Szanowni państwo, jeśli dajemy zadania spółkom węglowym i mówimy o tym, że jest kryzys i, że nie ma rynku zbytu na węgiel, mówię o węglu energetycznym, to chcę przekazać informację, którą pewnie wszyscy znamy. Wpuściliśmy na polski rynek 11, 12, 13 mln ton rocznie, tu się nie sprzeczajmy, wpuściliśmy potężne ilości węgla. Z kolei Unia Europejska od dwudziestu lat (no, może od piętnastu) spala 160 mln ton węgla energetycznego i bardzo mnie niepokoi to, że mówimy tu o tym, i pewnie też powinni tu, taką mam propozycję, panie przewodniczący, jeśli byłoby to możliwe, żeby w kolejnych spotkaniach wzięli udział również przedstawiciele dwóch potężnych spółek: „Węglokoksu" i „Węglozbytu". Chciałbym wiedzieć jaka jest szansa żeby zwiększyć udział polskiego węgla w rynku europejskim? Przecież najprostszym rozwiązaniem zmniejszającym koszty wydobycia jest zwiększenie tego wydobycia.

Mówił tutaj pan prezes (a to pewnie jest prawda), że przy wydobyciu węgla 80% to są koszty stałe a 20% to koszty zmienne. Wiadomo zatem, że jeśli zwiększymy wydobycie, i takie zadanie w moim przekonaniu powinno być postawione przez właściciela spółek węglowych, żeby poprzez zwiększenie wydobycia zmniejszały jego koszty, a nie przez restrukturyzację. Moje pytanie byłoby takie i nie oczekuję dziś na odpowiedź, ale na naszym następnym spotkaniu z chęcią usłyszę odpowiedź. Chciałbym, żeby panowie prezesi odpowiedzieli nam na pytanie, również od Ministerstwa Gospodarki oczekuję odpowiedzi. Jakie są koszty społeczne przeprowadzenia restrukturyzacji? To jest niezwykle istotna sprawa. Przed chwilą przedstawiciel Katowickiego Holdingu Węglowego mówił, że o ileś tysięcy zmniejszy się zatrudnienie. Czy powinniśmy liczyć również koszty społeczne?

O taką informację chciałbym prosić.

Chciałbym prosić również o to, żeby pan przewodniczący zechciał, czy też Komisja, zechciała zapytać zarządy spółek węglowych, czy te programy restrukturyzacyjne są prowadzone w zgodzie i w dialogu, czy też są prowadzone na siłę i ten dialog ma kształt taki jak ten w Komisji Trójstronnej. To są niezwykle ważne rzeczy, ponieważ – z jednej strony – mówimy o tym, że obniżamy koszty wydobycia przez likwidację miejsc pracy a z drugiej strony – musimy płacić tym, którzy na tym rynku pracy nie mogą znaleźć.

Przedostatni problem jaki chciałbym poruszyć to wypowiedź pana prezesa Uszko o tym, że Kompania Węglowa ma, mniej więcej mówię, zatrudnienie zbyt wysokie o około 1600 osób. Społecznym skutkiem ustawy emerytalnej jest przedłużenie zatrudnienia „na siłę". Przyjęta ustawa emerytalna każe tym paniom, bo najczęściej są to panie, które przeszłyby na emeryturę już w tym roku, przepracować jeszcze siedem lat. To są skutki społeczne przeprowadzenia tamtej ustawy.

I ostatnia sprawa. Szanowny panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, chodzi o dialog społeczny i o zbiorowe układy pracy. Przemysł tak silny jakim jest górnictwo i nie stać Związku Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego na to, by przeprowadzić porządną debatę na temat Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Ten Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy mógłby rozwiązać wiele problemów. Proszę również i taki jest mój wniosek, by o te sprawy poszerzyć naszą debatę na kolejnych spotkaniach.

Wszystkim składam najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku.

Dziękuję, Szczęść Boże.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze musi coś powiedzieć?

Jeśli nie to bardzo dziękuję za zrozumienie. Kolejne spotkanie będzie równie ciekawe.

Nie chcę podsumowywać tego posiedzenia, bo – jak się umówiliśmy – jesteśmy w trakcie dyskusji i tych informacji będzie coraz więcej. Założenie zostało osiągnięte i poznaliśmy pewne problemy. Kolejnym etapem będzie omówienie sposobu rozwiązania sprawy, czyli dojścia do tych celów, które dziś zostały przedstawione.

Muszę też powiedzieć, że gdyby sprawa węgla i energetyki była taka prosta to byśmy się tu nie spotykali. Wiemy, że duże miasto, jakim jest Kraków, podejmuje decyzję o zakazie spalania węgla. Władze mówią, że spalanie węgla zatruwa ludzi. Rynek, jakkolwiek chcielibyśmy nim sterować, on jest niesterowalny. Żeby wszystkie spółki węglowe miały jasną perspektywę działania to wymaga to, o czym mówił znany z kwiecistości mowy pan przewodniczący Grajcarek, dialogu i trzeba pamiętać, że dialog to jest rozumienie problemu przez obydwie strony. To nie jest narzucenie woli jednej strony. To prowadzi w ślepy zaułek.

Zależy nam na tym, żeby ustawodawcy liczyli koszty społeczne proponowanych rozwiązań. Te koszty są również ważne. Nasza odpowiedzialność za pewne decyzje może pojawić się w perspektywie wielu lat. Nigdy nie jest tak, że dziś coś tam się poprawi a potem jakoś to będzie. Pewne kwestie trzeba rozwiązywać tak, aby przedsiębiorstwo mogło stabilnie działać do 2050 r. Niektórzy posłowie nie tylko 4 grudnia będą się stroić w mundury górnicze, ale każdego dnia będą pochylać się nad problemami sektora górniczego.

Jeśli zgodzimy się, że ten etap dyskusji zamykamy, w prezydium Komisji zajmiemy się tym tematem i określimy pewne szczegółowe rzeczy, przyjmiemy harmonogram działań, to dzisiejsze spotkanie moglibyśmy zamykać.

Mam jeszcze zgłoszenia.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Co z odpowiedziami na pytania, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Za chwilę podejmiemy decyzję w tej sprawie.

W tej chwili udzielam głosu, pan przewodniczący Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie pośle, jest tak, że jesteśmy ograniczeni technicznie. Przekroczyliśmy już czas jaki mogliśmy poświęcić na to posiedzenie w tej sali i nie zamykamy dyskusji na ten temat.

Chciałbym też powiedzieć, że prace tej Komisji (zaczynamy jej działalność), prace w tej Komisji nie będą pracami seminaryjnymi. Nie jest tak, żebyśmy mieli jakiś plan spotkań, które odhaczymy i nie będzie to miało jakichkolwiek konsekwencji. To powoduje, że następne spotkanie na ten temat nie odbędzie się za dwa tygodnie. Chcemy się do tego przygotować, chcemy żeby to było poważnie i w związku z tym będziemy wszystkich informowali o tematyce posiedzeń a jednocześnie w Komisji będą prowadzone prace *stricte* legislacyjne i jeśli będzie to dotyczyło naszych dzisiejszych gości to serdecznie zapraszamy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeśli pan poseł Zaborowski uzna, że wypowiedź pana ministra wychodzi nam naprzeciw i nikt nie zabierze głosu to będę bardzo usatysfakcjonowany. Rozumiem, że są państwo podobnego zdania.

Chciałbym też zapewnić naszych gości, panów prezesów, że bardzo uważnie słuchamy tego, co mówią i przy rozwiązywaniu pewnych zadań chcemy uwzględnić ich głos. Dotyczy to również strony społecznej, związków zawodowych. Tę dyskusję musimy również toczyć w kontekście unijnym. Sprawą polskiego węgla zainteresować Komisję Europejską. Decyzje związane z węglem to nie tylko nasze lokalne działania. Są związane z tym co dzieje się w Europie. Zadań dużych jest przed nami dużo.

Widzę jeszcze jedną rękę w górze, proszę bardzo.

Przewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Polsce „PRZERÓBKA" Sławomir Łukasiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Sławomir Łukaszewicz, Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla.

Mamy w porządku posiedzenia punkt, w którym pan minister gospodarki miał przedstawić zamierzenia rządu dotyczące restrukturyzacji górnictwa. Obowiązująca strategia funkcjonowania górnictwa kończy się w 2015 r. Dzisiejsze posiedzenie kończymy bez tej cennej informacji. Te zamierzenia restrukturyzacyjne rządu są i oczekuję na odpowiedź ministra. Jeśli nie stanie się to dziś to proponuję kolejne spotkanie zacząć od tej informacji. Przewidujemy, że – być może – zostaną wznowione prace nad nową strategią, oczywiście, z udziałem partnerów społecznych i wszystkich posłów i posłanek.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ten głos, moim zdaniem, dobrze świadczy o panu ministrze, bo gdyby pan minister miał wszystko w kieszeni przygotowane i powiedział, że tak ma być to bylibyśmy trochę zdziwieni. Wystąpienie pana ministra odbieram jako otwarcie na dalszy dialog.

Żeby pana nieco uspokoić to – będziemy konsekwentni i na pewnym etapie Ministerstwo Gospodarki nam wszystkie szczegóły przedstawi. Dziś z punktu widzenia parlamentarzystów, dyskutowaliśmy na ten temat, wypowiedź pana ministra jest satysfakcjonująca. Na wnioski przyjdzie jeszcze czas.

Chciałbym podziękować za współdziałanie. Dość dobrze nam to poszło, bo jeszcze mamy pięciominutową rezerwę na nieprzewidziane sytuacje.

Zamykam posiedzenie Komisji.